

Sukcesy Jędrzejowskiej w Berlinie

Pierwszy mecz Holandji z Polską o Puchar Davisa

Rewja najlepszych bokserów polskich w Warszawie



Od lewej: Hughan — dublista i najmłodszy gracz, Leembruggen (rezerwow), Timmer — as i ostoja drużyny, Koopman — druga rakietka Holandji.

Po świetnym przygotowaniu, parotygodniowym treningu na Riwierze, pracy z Kleinschrothem i wreszcie meczu z Racing Club de France, ruszają w piątek tenisiści polscy do walki o puchar Davisa. Tym razem przeciwnikiem naszym jest Holandia, zasobna w sławę zebraną w ciągu wielu lat walk na placach całej Europy. Holandia zbrojna we wszystkie atuty, które mieliśmy do dotąd

jej tenis, ze zmobilizowanym specjalnie Timmerem, Koopmanem, Hughanem i Leembruggenem. Polska wystawia ostatecznie swą reprezentacyjną czwórkę: w singlach Maksa Stolarowa i Tłoczyńskiego, w dublu Tłoczyńskiego i Jerzego Stolarowa. Rezerwę stanowi Hebda, przewidziany początkowo do singla, ale pokonany w meczu eliminacyjnym przez Maksa Stolarowa w pięciu setach 6:0, 4:6, 5:7, 6:2, 6:0.

Drużyna nasza jest najsilniejszą jaką możemy wystawić, aczkolwiek forma jej pozostawia jeszcze nieco do życzenia. Tłoczyński przyszedł już do siebie po anginie którą leczył niedawno w walkach z Francuzami, zamiast w łóżku, Maks Stolarow na meczu z Hebdą wykazał że ów kryzys psychiczny, na który cierpiał przed tygodniem mija i prawdopodobnie minie zupełnie już w piątek. Przestał on popełniać owe rażące błędy które tak denerwowały na meczu z Francją widzów i jego samego. Piłka nabiera długości, mocy i pewności, coraz częściej błyska on swym wspaniałym drajwem, coraz pewniej mija przy siatce przeciwnika. Wreszcie Je-

rzy Stolarow zdobył odpowiedniego partnera który swą pewnością świetnie przygotowuje pozycje do jego wspaniałych i tak skutecznych ataków i interwencji.

Drużyna polska jest więc dobra i rusza do walki pod dobrymi auspiciami. A walka ta idzie o wielką stawkę. Zwycięstwo nad Holandją w pucharze Davisa nie tylko bowiem dorzuci nowy listek do młodego wieńca tenisu polskiego i przewinie się przez szpalty wszystkich pism świata, lecz

otwiera nam piękne perspektywy. Oto bowiem w parę tygodni potem zawita do Warszawy drużyna Anglii w swym składzie reprezentacyjnym z Perryem, Austinem i Hughesem. Latami całymi moglibyśmy się starać o sprowadzenie do Polski tej najbardziej utalentowanej drużyny świata. Bijać Holandję tenisiści polscy wywalczą jednocześnie przyjazd Anglików do Warszawy.

I to może będzie cenną nagrodą dla nich i dla nas, widzów, którym dzięki temu dane będzie

zobaczyć grę tych, którzy lada dzień mogą zostać mistrzami świata. To też drząc o losy meczu Timmiera z Tłoczyńskim, drząc będziemy, by nie pozbawiono nas emocyj tak trudno dostępnych nawet dla pierwszych potęg tenisowych Europy. A każda piłka przez grana przez Stolarowa oddali o kilometr od granic Polski cudowne dziecko tenisu Perryego.

Mimo niewątpliwego wzmocnienia drużyny holenderskiej przez przyjazd do Polski Timmiera, a szanse nasze zapatrujemy się różowo. Obserwowaliśmy bowiem bacznie gry treningowe tenistów w Warszawie i ich ostatnie wyniki. Wśród Holendrów bez konkurencyjny jest Timmer. Pokonany niedawno przez Bernarda i Bonta (w 3 setach) nie osiągnął on jeszcze swej wielkiej formy. Bardzo regularny, posiada on dobry, atakujący forehend klasyczny, mniej groźny bekhend, skuteczną i poprawną grę przy siatce. Zdarzają mu się jednak jeszcze proste błędy, piłki nie mają odpowiedniej długości, ani nie są precyzyjnie plasowane. Serwis ma natomiast wręcz słaby.

Koopman i Hughan ustępują znacznie swemu sympatycznemu rodakowi. Koopman regularny, nie wznosi się zupełnie ponad przeciętność, Hughan, dość niebezpieczny przy siatce, jest może graczem przyszłości, widać jednak po nim odrazu, że nie ma żadnej przeszłości.

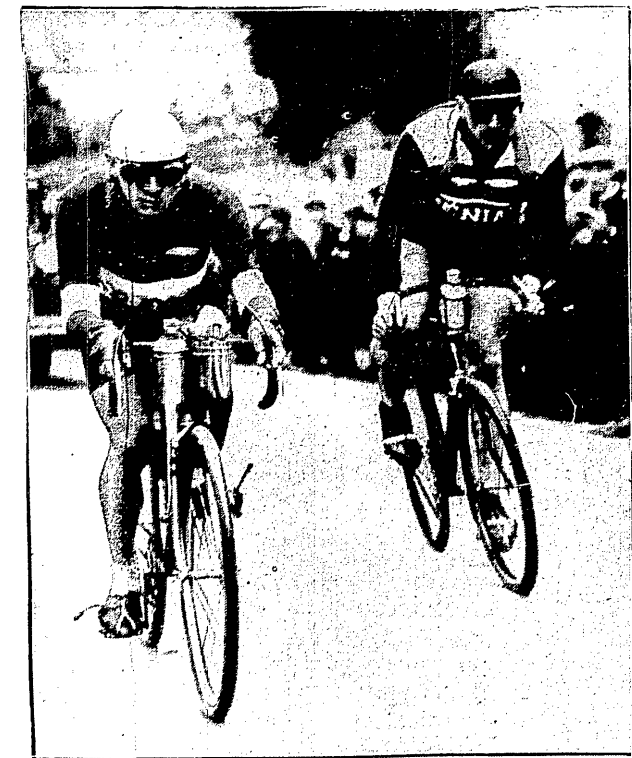
W tych warunkach musimy liczyć napewno, że jeżeli M. Stolarow nie zawiedzie Polacy po-

winni wygrać dwa single z Koopmanem lub Hughanem bez większego trudu. Gorzej będzie z Timmerem, ale pierwsza rakietka Holandji powinna skapitulować przed dewszystkiem przed pierwszą rakietą Polski. Tłoczyński popełnia zbyt mało błędów, za dużo zdobył atutów w ciągu ostatnich miesięcy, zbyt wyraźnie przewyższa Holendra kondycją fizyczną aby nie zmusić go do kapitulacji w pięciosetowym spotkaniu. Zdaniem naszym, nawet Maks Stolarow powinien zawiązać z Holendrem równorzędną walkę nie pozbawioną nadziei na zwycięstwo.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



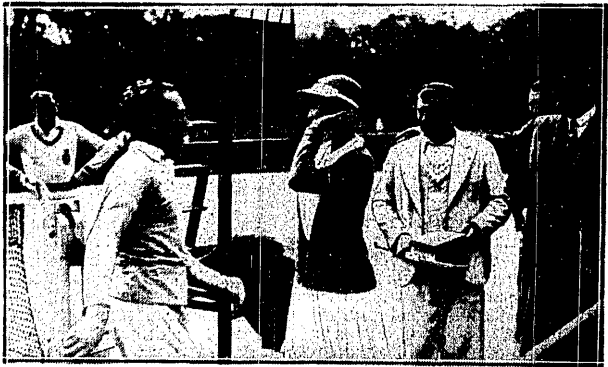
SPÓZNIONA ROBINSONADA bramkarza Herthy (Berlin) na meczu z Fortuną (Düsseldorf) 0:3



DOOKOŁA PARYŻA Doroczny wyścig kolarski dookoła stolicy Francji na trasie ponad 200 km. zgrupował śmiałków szosowców.



EKSPEDYCJA HOLENDERSKA W WARSZAWIE. Czterej tenisiści i prezes Groenon na korcie Legii podczas pierwszego treningu.



MISTRZ I MISTRZYNI ŚWIATA Henri Cochet i Helena Wills, spotykają się na kortie w Paryżu, podczas pierwszego treningu Amerykanek. Na lewo trener Plaa i prezes Gillou.

13, 14 i 15-maj wielki kort Legii
Mecz tenisowy o Puchar Davisa

do. TIMMER
KOOPMAN
HUGHAN
LEMBRUGGEN

pp. TŁOCZYŃSKI
M. STOLAROW
J. STOLAROW
HEBDA

PIŁKI DUNLOP

Przedsprzedaż biletów w firmie „Olimpiada”, Warecka 5 i biurze „Icar”, Hotel Europejski.



NURMI PRZY PRACY Słynny biegacz fiński nie przejął się widocznie „dyskwalifikacją”, skoro pnie swą formę. Na zdjęciu widzimy go podczas pierwszego, tegorocznego treningu. Tempo niecodzienne!

Tennisści przed wielką próbą

Dokończenie art. o meczu Polska-Holandia w Warszawie

Nie sposób również zapatrywać się pesymistycznie na double. Polacy przewyższają Holendrów tak bardzo serwisem, Tłoczyński jest tak bardzo pewny, a Jerzy Stolarow tak dobrze gra przy siatce, że nawet kombinacja holenderska, uwzględniająca Timmę, powinna skapitulować w meczu sobotnim.

Inne jest nieco stanowisko Holendrów. Liczą oni na dwa zwycięstwa Timmę, oraz Koopman nad Maksem Stolarowem. Zależnie od tego chcą też forsować silniejszego lub słabszego double, grać „va banque” lub też oszczędzać Timmę. To też po dziś dzień, choć gry są już wylosowane nie znamy jeszcze definitywnego składu naszych przeciwników nawet w singlu. I dopiero pierwszy dzień wyjaśni sytuację.

W piątek bowiem rozpoczyna walki mecz Timmer — Tłoczyński, mecz decydujący o losach spotkania. W razie porażki Holendrów sytuacja będzie dla nich beznadziejna, w razie zwycięstwa punkt ciężkości meczu przeniesie się na single Koopman — M. Stolarow. Jeżeli natomiast Holendrzy zostaną zwyciężeni i Polak wygra, wówczas Holendrzy wystawią do double Timmę i Stolarowa. Jeżeli natomiast Holendrzy wygrają, wówczas Timmer, mając więcej niż pewne punkty w spotkaniu ze Stolarowem będzie w sobotę odpoczywał.

Mimo zmniejszenia naszych szans wskutek udziału Timmę jesteśmy wdzięczni naszym gościom że przywieźli nam swego asa. Mecz puławy, bowiem który zapowiadał się początkowo błado, nabiera barw soczystych i stwarza perspektywę paru spotkań prawdziwie wspaniałych. Głównym będzie naturalnie mecz Timmer — Tłoczyński, nie mniej interesujące będzie jednak i spotkanie Stolarowa z Timmerem i z Koopmanem. Również gra podwójna nie powinna być nudząca. Poziom gry i rutyna Timmę gwarantuje za to.

Jednym słowem przez piątek, sobotę i niedzielę przeżyjemy gorące dni. Wszystkie elementy, które czynią widowisko sportowe tak emocjonującym, będą w grze. Również siła, wysoka stawka i wreszcie szerokie horyzonty, które otwiera przed nami

P. Mallow, delegat Polski na kongres FIFA, wyjechał w środę do Sztokholmu.

Drużyna berlińska Union Oberschöneweide, która w czasie Zielonych Świąt będzie gościem Legii i Polonii, zajmie w mistrzostwach Berlina w swej grupie trzecie miejsce. Niemcy grali już w Warszawie dwa razy. W roku 1926 pokonali Legię 3:1, a w roku 1928 Legię 3:2 i Polonię 1:0.

Z graczy niemieckich środkowy napastnik Franke i lewy łącznik Thicke grali nieraz w reprezentacji Niemiec. W niedzielę Union Oberschöneweide gra z Legią na stadionie DOK o godz. 17, w poniedziałek z Polonią na jej boisku też o g. 17.

Jedną z najlepszych drużyn czeskich Meteor Praga przyjeżdża na Zielone Świąta na Śląsk. Drużyna ta wystąpi w turnieju piłkarskim, organizowanym przez Amatorski K. S. w Królewskiej Hucie.

Pierwszego dnia grają goście z gospodarzami, a ligowa drużyna Ruchu z Chorzowem. W drugim dniu spotykają się gospodarze z Chorzowem, a Czesi z Ruchem.

Mecze ligowe w nadchodzące święta prowadzi Pogoń — 22 p. p. n. R. Rompler, Polonia — Legia dr. Lustgarten, Garbarnia — Warta p. Rutkowski, Wisła — Czarni p. Nawrocki.

W tabeli strzelców ligowych prowadzi Herbsteich 5 bramek przed Nawrotem. Bilewiczem i Żurkowskim 4 bramki.

Jan Reyman łącznik Wisły a następnie Czarnych otrzymał już zwolnienie i wrócił do macierzystego klubu.

W Krakowie mówią, że po ostatnich sukcesach Pogoni w rozgrywkach ligowych, nie należy się więcej liczyć z imieniem lwowian, co do „wielkiej” Kossaka i należy się spodziewać, że otrzyma on wkrótce zwolnienie.

Cracovia wyjeżdża do Radomia, gdzie w czasie Zielonych Świąt grać będzie na boisku Czarnych.

zwycięstwo: wspaniały, jakiego nie było jeszcze na ziemiach polskich, mecz z Anglią.

7 lat walk Polski o Puchar Davisa

		Wy- nik	sety	główny		single	dubel
1925	Anglia	0 5	0 15	15 90	Warszawa	Szwede Fester	Kuchar Steinert
1926	Anglia	0 5	0 15	43 90	Harrogate	Czetwertyński Kleinadel	Kleinadel Steinert
1927	Belgia	0 5	1 15	51 103	Brussels	Czetwertyński Kleinadel	Kleinadel J. Stolarow
1928	Dania	0 5	2 15	46 97	Warszawa	Warmiński J. Stolarow	M. Stolarow J. Stolarow
1929	Anglia	0 5	0 15	39 98	-	M. Stolarow Tarnowski	J. Loth M. Stolarow
1930	Rumunia	3 2	15 10	110 160	-	Tłoczyński M. Stolarow	J. Stolarow M. Stolarow
1931	Anglia	0 5	0 15	31 92	Torquay	Tłoczyński M. Stolarow	Tłoczyński Warmiński
1931	Norwegia	3 0	9 1	59 23	Oslo	Tłoczyński Hebda	J. Stolarow Tłoczyński
1931	Dania	2 3	8 12	93 101	Kopenhaga	Tłoczyński Hebda	J. Stolarow Tłoczyński

*) Mecz przerwany z powodu ciągłych deszczów przy stanie 3:0 dla Polski. Oficjalny wynik 3:2.

Jak widzimy z tabeli Polska rozegrała dotychczas 9 meczów o Puchar Davisa, z tego 4 z Anglią, 2 z Belgią, 1 z Rumunią, 1 z Norwegią. Przez pierwsze 5 lat rola nasza kończyła się etatem na „pierwszym akcie” i dopiero od 1930 r. przechodziliśmy do drugiej rundy, co i obecnie wydaje się możliwym.

Trzynastu tenisistów reprezentowało dotychczas barwy Polski w grach o Puchar Davisa. Tłoczyński walczył 11 razy, Maks Stolarow 9, Jerzy Stolarow 7, Kleinadel 6, Czetwertyński i Hebd po 4, Warmiński 3, Steinert, Szwede, Tarnowski i Förster po 2, Kuchar i Loth po 1.

Pierwszego seta dla Polski zdobył Czetwertyński w grze z Belgią Boesfordem w Brukseli. Pierwszy punkt zdobył Tłoczyński, który zwyciężył w 3 setach Rumuna Poulietta w Warszawie.

Powinność ligowa piłkarzy

Cztery mecze o punkty w czasie Zielonych Świąt

Cztery mecze ligowe czekają nas podczas nadchodzących dni świątecznych. Poza tym gościć be-

dzie w Polsce z bardziej znanych drużyn zagranicznych Union Oberschoeneweide (Berlin) w Warszawie i Meteor VIII (Praga) na Śląsku, a Cracovia jedzie na dwa mecze do Karwiny.

Legia, po niedokończonym wyprawie na Morawy (mecz przerwany z powodu deszczu) stanie

do walki z lokalnym rywalem — Polonią. Mecz ten odbędzie się w sobotę dn. 14-go, gdyż niedzielę i poniedziałek przeznaczają te drużyny na mecze z Niemcami.

Bilans 5 lat wykazuje stałe rosnącą przewagę wojskowych, którzy mają ostatnio za sobą zwycięstwo 8:1. Na boisku Polonii działają się już jednak rzeczy niezwykłe i być może właśnie tam, zwyciężona zagraniczna ekipa Legia straci 2 pierwsze punkty ligowe.

W odwrotnej sytuacji znajduje się Wisła, której poniedziałkowy (16.V) mecz z Czarnymi w Krakowie może i powinien przynieść pierwszą zdobycz punktową.

Spotkania tych dwóch drużyn mają swą tradycję, jako dostarczycielki sensacji pierwszej marki. Pada w nich co najmniej 3 bramki, a bywało ich i 10, jak np. w roku 1930, kiedy wynik brzmiał 5:1.

Ostatni rok wykazuje przewagę Wisły (dwa zwycięstwa), lecz Czarni teraz kroczą od sukcesu do sukcesu. Rozstrzygnięcie chyba własne boisko krakowian — na ich korzyść.

Dwaj ex-mistrzowie — Warta i Garbarnia zmierzają się w Krakowie w niedzielę (15.V). Od dwu lat poznaczycy nie zostali, wprawdzie pokonani w tym pojedynku, obecnie jednak Garbarnia przełamie chyba tę niepomysłną dla siebie passę.

Wreszcie we Lwowie gościć będzie 22 p. p. Przypuszczając należy, iż to co udało się Czarnym w Siedcach, potrafi dokonać i Pogoń na własnym boisku. Zwycięstwo gości byłoby tym razem wielką sensacją.

Tabela w/w straconych punktów przedstawia się obecnie jak następuje: 1) Legia — 0, 2) Pogoń — 2, 3) Czarni — 3, 4) Garbarnia — 4, 5) L. K. S., Cracovia, Polonia — 5, 6) 22 pp. i Wisła — 6, 7) Warta i Warszawianka — 7, 8) Ruch — 8.

Pierwsze dni gości holenderskich w Polsce

Holendrzy przyjechali do Warszawy już w poniedziałek. Świadczą o tym, jak poważnie traktują mecz z Polską, Holandia pożegnała ich

deszczem, ale i Polska nie była ujemniejsza. Kilka dni temu na ten sam dworzec zajęli Francuzi w slipekach. Holendrzy wysiedli skromnie z wagonu III-ciej klasy.

Jasnowłosey Timmer wyróżnia się w grupie, mówi doskonale po francusku.

— Zapewniam pana, że nie jestem w formie, gram dopiero od dwóch tygodni. Holender widzi, że mu nie bardzo wierze.

— Ależ to prawda, najlepszy dowód, że nie grałem w meczu towarzyskim przeciw Belgii, długi czas bolała mnie ręka. — A jak się grało z Bernardem w Amsterdamie?

— Z Bernardem szło dobrze, ale za to od Bonta dostaliśmy łanie w 3-set mecz, rezultaty te świadczą o mej nieregularności.

We wtorek rano Holendrzy odbyli pierwszy trening na kortach Legii.

Timmer pokazał się z jak najlepszej strony. Zdał mi się, że zbyt skromnie wyraził się o swej formie.

Z pierwszego treningu Holendrzy byli b. zadowoleni.

— Plac jest b. dobry. Kapitan A. Broese van Groenou zabiera głos:

— Widzę, że jednak Timmer jest w dobrej formie. Niestety nie zawsze ma ochotę grać (np. przeciw Bontowi); mam nadzieję, że jednak w Davis Cupie nie zawiedzie. Pozostali inni gracze są prawie równie klasy, tak, że jeszcze nie zdecydowałem się, kogo wystawić jako II-go singlistę. Myślę jednak, iż Koopman będzie najlepszy. Skład double jeszcze też nie jest zdecydowany.

Wszystcy Holendrzy są niezwykle mili. Większość ich pochodzi z Indji Niderlandzkiej.

Prezes jest architektem, Timmer i Leembruggen pracują w Dunlopu. Holendrzy najwięcej interesują się osobą Tłoczyńskiego. Zeszłoroczne rezultaty Ignasia w Danii nie bardzo idą im w smak.

Tłoczyński jednak nie pokazał się na kortach, nie chcąc zdradzać tajemnic swej gry.

Holendrów b. interesuje, co pisze o nich prasa, szczególnie zainteresował ich konkurs, ogłoszony przez „Przebieg Sportowy”; prosili, żeby im to szczegółowo przedstawić.

We wtorek po obiedzie Holendrzy trenowali wyłącznie double w składzie Timmer, Koopman i Hughan, Leembruggen. Grano 5 setów.

W środę rano Holendrzy zwie-

dziali Warszawę, marzyli o jeździe konnemi dorożkami, którymi nie jeździli od kilkunastu lat.

K. Gryzewski.

Rewja pięściarzy polskich

Dwudniowy turniej Polonii w Warszawie

Ruchliwa sekcja bokserska Polonii organizuje na zakończenie sezonu wspaniałą dwudniową imprezę, przypominającą żywo zeszłoroczne mistrzostwa Polski, które odbyły się w Warszawie.

W wielkim turnieju mistrzów w sali Cyruk warsz. w dniach 15 i 16 maja r. b. o godzinie 20 wezmą udział najlepsi bokserzy ze wszystkich okręgów z mistrzami Polski na czele.

W wadze muszej mistrz Polski Rogalski (Warta) spotka się z Pasturczakiem (Polonia). Drugą parą stanowią będą mistrz Warszawy Wietorek (C. W. S.) — Dreiman (Jordan).

W wadze koguciej mistrz Warszawy Kazimierski (Pol.) walczyć będzie z Borensztinem (Jordan) i ambitny Zbierski (Pol.) zmierzy się w tej wadze z mistrzem Polski Polusem (Warta). W tej kategorii w finale spotkają się niewątpliwie Polus i Kazimierski, a więc będzie to walka rewanżowa z ostatnich mistrzostw Polski w Poznaniu.

Rewelacyjnie przedstawia się zestawienie wagi piórkowej, w której udział biorą czterej najlepsi zawodnicy: Rudzki (Śląsk) — mistrz Polski, Cyran (Łódź) oraz rywale stołeczni Goss (C. W. S.) i Anders (Jordan). W pierwszym dniu mistrz Polski spotka się z Andersenem, a

Cyran z Gossiem.

W wadze lekkiej walczyć będą: Bakowski (Skoda) — Rozenbaum (Jordan) i Wdowiński (Bar-Kochba — Łódź) — Pernak (Pol.).

W wadze półśredniej stoć bój Seweryniak — mistrz Polski z Wysockim (Jordan). W tej samej wadze walczy: Arski (Warta) — Piliński (Zaks — Wilno). W razie zwycięstwa faworytów, publiczność będzie miała okazję zobaczenia rewanżowego spotkania Arski — Seweryniak.

Wielką niewiadomą w wadze średniej jest b. mistrz Polski, Majchrzycki (Warta), który po dłuższej chorobie osiągnął swą dawną formę. Jego przeciwnikiem będzie ambitny Stahl II (L. K. P. — Łódź).

Równie ciekawie zapowiada się walka mistrza Polski — Karpińskiego (C. W. S.) z Seidlem (Union — Łódź).

Wystrach — mistrz Polski wagi półciężkiej spotka się z mistrzem Łodzi Wurmlem.

Sensacyjnie zapowiada się walka w wadze ciężkiej pomiędzy Wocka a Stibben w sześciu rundach. Do spotkania tego obryzany Śląski Wocka przygotował się starannie, gdyż już w ubiegłym tygodniu walczył z Kozubkiem w 6 rundach, wygrywając pewnie.

Dla zwycięzców turnieju zgłoszono szereg nagród, w tym chlubna boks polskiego Edwarda Ran, zafiarował puchar dla najlepszego boksera wagi półśredniej, a więc w kategorii, w której sam walczy. (a).

Sport

jest dzisiaj wspólna własnością wszystkich, każdy w mniejszym, czy większym stopniu bierze w nią udział. Kto uprawia sporty, zużywa w krótkim czasie więcej siły, niżeli normalnie i musi ją natychmiast w odpowiedniej formie, ale i szybko uzupełnić. Zwykle pokarm nie może tego niejednokrotnie uczynić. Nasze zapasy siły musimy utrzymać na odpowiednio wyższym przez coś specjalnego, przez doskonałą odżywkę, przechodzącą szybko w krew i przyswajającą nam do wszelkich wysiłków. Temu czemuś, więcej, aniżeli zwykłym pokarmem, jest Ovomaltyna: dodaje nam w najkrótszym czasie energię w postaci zapasów energii i chroni nas przed zmęczeniem. Według orzeczeń lekarzy Ovomaltyna spożyta przed największym wysiłkiem, przywraca normalną działalność serca i o połowę krótszym czasie.

Znaczna niższa cena, przystępna na bycie Ovomaltyny najstarszym warstwom.

Wytwórnia sportowa

C. GRABOWSKI

WARSZAWA

Szpitalna 7

Tele. 246-17

zoleca

rakiety

piłki

kosztujemy

lekkosetel.

obuwie

sporowe

oraz wszelki sprzęt

gimnastyczny

Fachowa naprawa

rakiety

Trenera piłkarskiego poszukuje od zaraz T.wo Gimnastyczno-Sportowe Makabi we Włocławku. ul. Królcowska 35.

Gdzie się dwóch bije...

Mecz Italia - Węgry na korzyść Austrii

Budapeszt, 9 maja. Włochy 1:1 dla Austrii powiedział ktoś dowcipnie w niedzielę po meczu. Istotnie Austria nie mogła wymarzyć sobie wyniku, któryby bardziej umocnił jej sytuację w puławie międzynarodowym.

Dwaj najgroźniejsi rywale potracili po punkcie, a choć Włochy formalnie prowadzą teraz w tabeli, mają już tylko jeden mecz przed sobą: z Czechosłowacją, a Austria, mająca o jeden punkt mniej, aż dwa: z Czechosłowacją (29 maja) i z Szwajcarią. Węgry wreszcie, pozostające w tyle o 2 punkty, walczy z Czechami i Szwajcarami.

Po katastrofalnym wyniku meczu Austria — Węgry, budapeszteńskie 1:1 rzucił nowy snop światła na układ sił w Europie. Jest to więc przedwczesny nowy cios dla potęgi piłkarskiej Włoch. Czas, kiedy Italia gromiła Węgry 5:0 w Budapeszcie, minęły już bezpowrotnie. Wyniki z Austrii, Francja, wreszcie z Węgrami pozabawili entuzjastów piłkarskiego włoskiego wielu złudzeń. Włosi trzymają się jeszcze na powierzchni rozpedem i renowa, nie prawdziwa klasa.

Tak, jak przedstawiła się drużyna włoska w Budapeszcie, ma ona poważne luki. Ze świetnej on-

giś linii pomocy pozostały szczątki, które rutyna umieją się bronić, ale nie atakować. A że siła „Azzurri” jest nadal atak, mimo bardzo złej formy Orsiego, więc te braki pomocy występują. Nie natomiast ze swej strony nie utraciła linia obrony: Combi, Allemandi, Rosetta.

Przewaga Węgrów na oko była rażąca. Gościł oni bez przerwy na polu włoskim. Pomagał im w tem ciężki, rozmożony teren, który uniemożliwił jeden z atutów włoskich — szybkość. A jednak wynik remisowy musimy uznać za sprawiedliwy, o tyle bowiem groźniejsze były ataki Włochów. Napad węgierski kombinował wszędzie i nie był w stanie strzelić bramki. Wyrezył go sędzia, który podkładał rękę rzucał karne za błahę przewinienie: Toldi wyrównał. Drugi rzut karne za poważny foul ten sam Toldi strzelił w ręce bramkarza. Więc sprawiedliwość stała się zadość.

Węgry są szczęśliwi z powodu wyniku. Zdaniem ich te remis rehabilituje ich za klęskę wiedeńską. Dochodzimy do tego, że w Europie już tylko jedna Austria jest dumna dopiero od wyniku 5:0 począwszy. We wszystkich innych państwach zapanował defetyzm. Smutny pomnik upadku piłkarskiego.

(Wind).

Ran

Ran od poniedziałku rozpoczął treningi w ośrodku w f. We wtorek otrzymał on depeszę od swego menażera z Nowego Yorku, że nowy kontrakt jest w drodze i żeby rozpoczął już starania o zezwolenie na ponowny wjazd do Stanów Zjednoczonych.

Wobec powyższego pobyt Rana w Polsce, potrwa prawdopodobnie krócej o miesiąc niż to było poprzednio przewidziane.

Zadane terminy walk w Polsce nie są jeszcze ustalone.

W środę Ran był przyjęty przez Naczelnika Wydz. Prasow. M. S. Z. p. Hładkiego.

Dickson chce koniecznie dopro wadzić do skutku mecz Ran — Nekolny. Polak jednak nie jest skłonny zgodzić się na te propozycje. Również Locatelli, niepokonany mistrz wagi lekkiej, chce koniecznie walczyć z Polakiem.

PAN

Nowy Świat 40

Pocz. 4, ost. 10

Król francuskich piosenkarzy

Albert Préjean

i uroczka kreolka

LOLITA BENAVENTE

w wielkim dźwiękowcu z dalekich mór i słonecznych portów południa

W każdym

porcie

dziewczyna

Reżyseria: Carmine Gallone

Wl. „Heros” Warszawa

Inspekcja Rana w klubach warszawskich

Znakomity pięściarz zawodowy o błędach zaprawy swych kolegów amatorów

Pierwsze dni pobytu Rana w Polsce stały, rzecz jasna, pod znakiem wylewów sentymentu. Zanim stęknął się Eddie za Warszawą i zanadto głęboko kochał stołica znakomitego pięściarza, by na strój uroczysty mógł tak szybko minąć. Jednak — trzeba powoli zacząć wracać do trosk codziennych.

I dlatego Rana, który chce być w zytu jego w kraju przynosiła naszemu sportowi jak największe korzyści — zaczął jeździć po klubach i przyglądać się, jak bokserzy nasi pracują. Uwagi jego, uderzające trafnie i rzeczowe, postaram się tu streścić. Sadzę, że nie tylko z racji sławy Rana i nie tylko ze względów na doświadczenie, nabyte przezeń w zetknięciu z najlepszymi zawodnikami i trenerami Francji i Ameryki, ale przede wszystkim wobec logiki argumentacji, trzeźwości sadu i realności ujęcia — rady i wskazówki naszego wielkiego „asa” zostaną przez ogół pięściarzy i kierowników tego sportu skwapliwie wysłuchane i w całej pełni uwzględnione.

Oddaje głos Ranowi:

— Zawodnicy nasi zaprawiają się nieumiejętnie właściwie. Holdują metodą przestarzałą, skopioną na treningu dawnych zawodowców, szykujących się do walk 20-rundowych. Boks obecny a już szczególnie amatorski, jest sprintem a nie próbą stajerską. Seansy treningu są więc u nas za długie i zanadto męczące. Nie dziwię się, że amatorom naszym na ogół brak tempa. Jeśli robią 15 — 20 minut gimnastyki, potem skakankę, walkę z cieniem, pracują na przyrządach i wreszcie odbywają po 5 — 6 rund sparringowych — to wszystko po całodziennej męczącej pracy zawodowej — nie mogą nie utracić szybkości i elastyczności ruchów, muszą być ociężały i górować nad cudzoziemcami jedynie wytrzymałością.

Gimnastykę z zaprawy boksera ringowego wyrzucam w ogóle. To jest rzecz dla początkującego, muszę przedewszystkiem wszechstronnie rozwinąć się fizycznie. Na ring jednak wchodzić powinni już tylko ludzie wyrobieni.

Nasi amatorzy wdziewają rękawice na samym końcu treningu, kiedy są już fizycznie wyczerpani poprzednimi ćwiczeniami, psychicznie zmęczeni, niezdolni do skupienia uwagi i szybkiej reakcji. To jest wielkim błędem. Seansy treningu po rozruszaniu organizmu krótką i łagodną symulacją walki z cieniem, należy rozpoczynać właśnie od sparringu. Sparring jest dla pięściarza najważniejszą częścią zaprawy. Tylko tu może on się czegoś nowego nauczyć. Bokser musi więc być w tym najwłaściwszym momencie świeży fizycznie i psychicznie.

Pozatem, przerabianie wielkiej ilości rund jest zbyteczne. Skoro się ma przed sobą walkę trzyrundową — wystarczą 2—3 rundy na każdym seansie, ale zato prowadzone w naprawdę szybkim tempie. Zawodnik przyzwyczajony do

odbywania na treningu — dolacza ją walkę z cieniem, worek etc — po 12 — 15 rund, ostro prowadzonej trzyrundówki nie wytrzyma, gdyż potrafi walczyć tylko w takt marsza pogrzebowego.

Po sparringu, na którym, nie dając ma się rozumiem do nokautu,

nie trzeba jednak ani siebie, ani przeciwnika żałować — przychodzi worek, piłka pod platformą, kilkanaście czy kilkadziesiąt skoków przez linkę i na zakończenie dla uspokojenia, znowu lekki szkiełki z cieniem. Potem konieczne ciepły prysznic. Ani przy worku, ani przy piłce ćwiczyć „na rundy” nie należy. Przestać, gdy tylko zaczyna się czuć zmęczenie. Żyłki na gumach uważam za przyrząd całkowicie chybiony, piłkę pod daszkiem za niedoskonałą, gdyż ćwiczący musi stać na miejscu. Dlatego mówię jedynie o piłce pod platformą, dostępnej ze wszystkich stron.

Taki seans treningu, jaki opisałem, trwać będzie zaledwie pół godziny. Lecz jeśli przez cały czas zachowane będzie ostre tempo pracy, da on, nie męcząc zbytnio — nadszperkowane korzyści. Muszę podkreślić, że nawet amator winien o ile możliwości, przynajmniej tydzień przed meczem ćwiczyć codziennie. Lepiej trenować 6 razy na tydzień po 20 minut, niż 2 razy po dwie godziny. Coby powiedział o biegaczu, któryby do stumetrowki szedł z tyłu, nie biorąc raz na tydzień... 1500 metrów, miał dzień w dzień przebiegać w mielnym gazie krótkie dystanse? Bokser może próżnować jedynie w przeddzień spotkania.

Obciążając zbytnio ćwiczeniami pomocniczymi każdy seans treningu na sali, bokserzy nasi zamienią ją jednak rzecz tak pierwszorzędnej wagi, jak codzienny poranowy footing. Nie jest przecie dla nikogo rzeczą niemożliwą wstać o godzinie wcześniej. Przebiegając rano 1 i pół — 2 km. na świeżym powietrzu — zabiera się z sobą do fabryki czy biura zapas tlenu na cały dzień utrzymuje się organicznie w zdrowiu. Bez footingu racjonalna zaprawa jest nie do pomyslenia. Trzeba wziąć pod uwagę, iż dzisiejsze różnice w technice są przeważnie minimalne, o zwycięstwie decyduje kondycja fizyczna. Każdy przeciętny amator używa tych samych ciociów i zasłoni co i ja. Różnica polega na tem, że ja potrafię to samo wykonać o wiele szybciej, o wiele silniej i o wiele dłużej. Różnica sprawności...

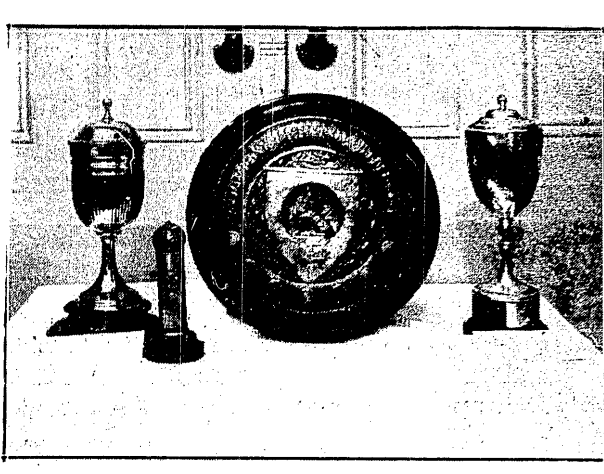
Dodajmy do siebie, że ta różnica jest wręcz kolosalna. Starczyło zobaczyć jak Ran, w marynarce, zadenonstruował kilka ciociów na worku, by zdać sobie jasno sprawę, iż nawet o walce pokazowej z naszymi czołowymi amatorami mowy być nie może...

Amatorom, którzy sport uprawiają dla przyjemności, kończy Ran, może się wydać uciążliwe wczesne wstawanie i codzienna, choć krótka zaprawa na sali. Muszą oni jednak pamiętać, że amator tak samo jak zawodowiec samym talentem i samą fantazją dziś wiele nie wskóra, a wartościowe sukcesy uzyskuje można tylko i wyłącznie za cenę żmudnej, uporczywej i przemysłowej pracy.

Wiktoria Junosza.



PRZYJĘCIE DLA ZWYCIĘZCÓW MAKABIADY urządziła Egzekutywa w. z. Makabi w Polsce, z udziałem prasy i zaproszonych gości.



TROFEA PRZYWIEZIONE Z PALESTYNY przez zwycięską ekspedycję polską, która zajęła na Makabiadzie 1-sze miejsce, dystansując Amerykę.

Pierwsze sensacje Puharu Davisa Matejka wygrywa dla Austrii mecz z Czechosłowacją

Praga, w maju.

Roderich Menzel, jest znanym tenisistą i niezłym dziennikarzem sportowym. Z tej podwójnej racji pozwolił sobie w tym roku na przeprowadzenie wyników w puharze Davisa. Nie udało mu się już przy pierwszym z brzegu wyniku. Przy dalszych równie Preliminował on zwycięstwa swych faworytów zbyt nisko. Jeśli mowa o spotkaniu Czechosłowacji z Austrią, zrobił to być może umyślnie. Z kurtuazji.

Menzel przepowiadał 3:2 dla Czechów. W rzeczywistości spodziewano się tu w najgorszym wypadku zwycięstwa 4:1, w najlepszym — 5:0. Kombinowano naogół zresztą dość słusnie. Menzel wygrał obie gry pojedyncze, double był wygrany już z góry, a Hecht może ulec jedynie Matejce.

W rezultacie wygrała nadszperkowana Austria 3:2 i to jest pierwsza i największa dotychczas niespodzianka puharu w tym roku. Dopiero po meczu okazało się, jak... słuszne były kombinacje i przewidywania przed nim. Menzel wygrał obydwie pojedyncze, Hecht nie musiał przegrać ani jednego, a gra podwójna była rzeczywiście stracona dla Austrii już na przapór.

Poraz pierwszy od siedmiu lat została Czechosłowacja wyeliminowana już we wstępnej rundzie walk o puhar Davisa. Mecz był przegrany właściwie już w pierwszym dniu, który zaczął się od razu smutnie. Dwie gry — dwie porażki. Przytem większa niespodzianką był zawód, sprawiony przez Hechta, niż klęska Menzla, pokonanego przez starego Matejkę. Hecht bowiem w spotkaniu z Artensem nadawał ton grze, był mimo braków dużo lepszy od swego partnera i przegrał wprost w niezrozumiały sposób. Teoretycznie, rzecz jasna, jest sukces Matejki nad Men-

zlem o wiele większą sensacją. Roderich był jednak daleki od swej formy, a nawet od normalnego swego poziomu.

Tem miler jdziwiła u niego przemiana na drugi dzień w so-

botę. Para austriacka Artens-Kinzel nie miała tu nic do powiedzenia. Pomijając już fakt, że żaden z nich nie jest klasą, sam dla siebie, byli tak mało zgrani, że Czesi mieli z nimi jeszcze

Jadwiga Weissówna

nowa rekordzistka świata w rzucie dyskiem

Przedstawiamy nową wielkość sportu polskiego, Jadwigę Weissównę z „Sokoła” pabjanickiego, która ubiegłej niedzieli, jak to już obszernie donosiliśmy w relacji telefonicznej, rzuciła w Łodzi jednokilowym dyskiem o 14 centymetrów dalej, niż oficjalny rekord światowy mistrzyni olimpijskiej Haliny Konopackiej, Mistrzowski rzut, młodej dwadzieścioletniej zawodniczki z małych ale bardzo usportowionych Pabjanic, która dziś rzuciła dyskiem najlepiej w Polsce, uczyniła Weissównę w ciągu jednego dnia najmocniejszym naszym atutem olimpijskim.

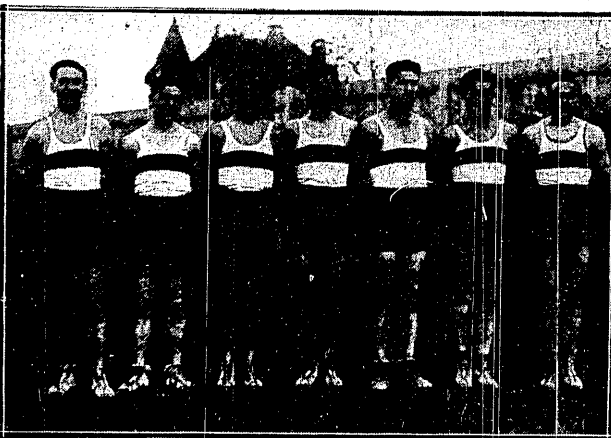
Rekordowy rzut Weissówny nie był przypadkowym „wyskokiem” świetnej miotaczki, której skala talentu jest olbrzymia, bowiem na treningach rzuciła i w dalszym ciągu rzuciła ona ponad czterdzieści dwa i pół metra. Rekord niedzielnego Weissówny, choć wspaniały, nie jest jednak ostatnim jej słowem. Możliwe, że już w nadchodzącą niedzielę na mistrzostwach pań okręgu łódzkiego poprawi ona własny rekord świata.

Weissówna jest synonimem zdrowia, czarnego ze sportu. Jako

ośmioletnia dziewczynkę wprowadzono ją do „Sokoła”, gdzie zawsze oddychała atmosferą gimnastyki. Rozporządzając świetnymi warunkami, doskonale rozwinięta fizycznie przez ciągłe uprawianie gimnastyki nasza nowa mistrzyni zaczynała ćwiczyć rzuty. Ćwiczy pilnie. Jest wzorem zresztą obowiązkowości i skromności, i dziś może śmiało powiedzieć, że do rekordu światowego doszła poprzez systematyczną pracę nad sobą. Naturalnie, nie obce jej były wskazówki kolegów klubowych, dużo skorzystała z obrotu treningowego w Poznaniu, zwłaszcza ze wskazówek Klumberga, który widział w niej talent do rzutów najczystszej wody, ale talent, który musi przejść jeszcze dużo szlif.

Weissówna znajduje się dziś w doskonałej kondycji. Uważać tylko trzeba, żeby się broń Boże nie przetrenowała, gdyż pracuje za chłanną, co drugi dzień jest na boisku, a przerwy między jednym rzutem, a drugim nie uznaje. Poza tem oprowadzenie nerwowe też nie domaga. A naszej przyszłej reprezentantce na Olimpiadzie potrzebny jest olimpijski spokój.

Maks Liozyc.



KOSZYKARZE K. S. CRACOVIA
Od lewej: Trytko I, Roszewicz, Mucha, Lubowiecki I, Trytko II, Lesiak.



CRACOVIA — CHORZÓW 9:2
Mecz szczyptorniaka rozegrany w ramach jubileuszu 10-lecia klubów okręgu krakowskiego.

mniej pracy, niż się spodziewali. Marszałek i Menzel, świetnie usposobieni załatwili się z Austriakami w niecałe 40 minut, krótko w trzech setach.

Humor poprawił się więc trochę i w ostatnim dniu zebrano się na stadionie około 5.000 osób. Niedziela miała uratować honor ojczyzny. Naprzód spełnił swój obowiązek Menzel i załatwił się z Artensem. Dwa krótkie sety: 6:2, 6:1. Długonogi Menzel zadziwiał ruchliwością, popisywał się nieprawdopodobnymi crosami, miazdżył Austriacką mordczem smeczami. Po swym amerykańskim serwisie chodził często do siatki, gdzie przypominał chwilami wielkiego Baska-Borotré. Potem nastąpiło pewne odprężenie, Artens wygrywał seta 7:5, by ulec w końcu w czwartym i ostatnim 4:6.

2:2 i wszystko zależy od ostatniego spotkania. Tego dręczącego ciężaru odpowiedzialności nie mógł unieść młodziutki Hecht. Przy stanie 1:5 zdołał wyciągnąć na 4:5 i przegrał. W drugim secie prowadził sam 4:1 i znowu przegrał. W trzecim prowadził jeszcze raz 5:3, 5:4, ma setball i przegrywa w końcu 6:8. Nie wytrzymał psychicznie. Poza tem zastosował wobec Matejki z gruntu fałszywą taktykę. — Stary rutyniarz gra regularnie, jak zegarek i można go było pokonać tylko ryzykanckimi wybieczkami do siatki. Nie był on od Hechta lepszy — wręcz przeciwnie, ale wygrał zaśluzenie. Typowy davis — cupowy gracz. Pewny, regularny, spokojny. Tylko za — stary, 40 lat, to nie zabawka. Nie wróże więc Austrii dalszych sukcesów. Zatrzyma się chyba już na Niemcach. Dalej nie zajdzie. Gdybym się miał mylić — trudno. To chodzi po ludziach i zdarza się w najlepszych rodzinach.

J. Roha.

Znow światne wyniki lekkoatletyczne osiągnięto w Ameryce. Eastman, którego rekordy zostały uznane przez Związek amerykański, przebiegł znow 880 y. w 1:53,2, 440 y. w 47,1, a w sztafecie nawet w 46,7. Jones rzucił kulą 15,42, a dyskiem 49,19, Williams oszczepem 64,28, Spencer skoczył wwyż 1,965, Beecher i Lovshin — o tycze 411, Wykoff, wykurowany po ostatniej kontuzji, przebiegł 100 y. w 9,7 sek., a 220 y. w 21,2, Welsh miał na 120 y. plotki 14,7. Brooks w skoku wdał 753. Uniwersytet Pensylwanii przebiegł 4x440 y. w 3:15,4.

Najlepszy czterystometrowiec Europy Anglik Rampling jest poważnie chory i udział jego w Igrzyskach jest wątpliwy.



PILKARZE L. K. S. NAŁ. WODZIE
podczas niedzielnego meczu z Polonią 2:2 urozmaiconego ulową.

Węgry pokonały Włochy w meczu bokserskim w stosunku 10:6. Poszczególne wyniki: Kubiny (W) bije Rodericze (H), Enekes (W) bije Mellisa, Szabo (W) bije Alessandriego, Mistrz Europy Bianchini (H) bije Fogasa, Longinotti (H) zmusza do poddania się Szigetiego, Cisar (W) bije Rossiego, i wreszcie Korosy (W) bije Rovattiego.

Wiktoria Junosza.

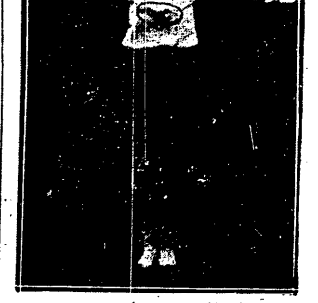
Wiktoria Junosza.

Wiktoria Junosza.

Wiktoria Junosza.

Wiktoria Junosza.

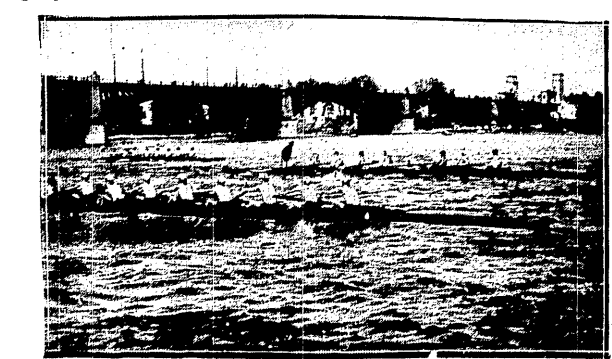
Wiktoria Junosza.



WEISSÓWNA (ŁÓDŹ)
nowa rekordzistka świata w rzucie dyskiem, której sylwetkę zamieszczamy obok.



GRAMM I CHARANJEVA
Niemiec i Hindus, przed meczem o Puhar Davisa, który przyniósł porażkę egzotycznego tenisisty w 3 setach.



WIOSLARZE WARSZAWSKY OTWIERAJA SEZON
Pierwsze treningi ósemek warszawskich na Wiśle.

O Puchar Expressu Porannego

9-ty wyścig szosowy na trasie 105 klm. Wspaniała rewja najlepszych dystansowców polskich

Doroczny 105-kiłometrowy wyścig kolarski „Expressu Porannego” w Warszawie organizowany od lat dziesięciu przez Warszawskie Towarzystwo Cyklistów jest rocznie pierwszą rewją najlepszych polskich szosowców, którzy biegiem tym otwierają swój wielki sezon.

Na trasie Warszawa — Jabłonna — Nowy Dwór — Serock — Jabłonna — Warszawa odbywa się pierwsza w sezonie walka kolarzy z całego kraju, pierwsze porównanie sił przed szeregiem następujących potem wielkich wyścigów jak Kraków — Lwów, Bieg do morza, czy szosowe mistrzostwo Polski.

Nic też dziwnego, że bieg „Expressu Porannego” posiada swą bogatą kartę tak ciekawą, że mogłaby mu jej pozazdrościć każda z wielkich imprez rozgrywanych na terenie Rzeczypospolitej.

Wyścig ten przyczynił się przed wszystkim do odkrycia wielu talentów kolarskich wśród nieznanym przedtem szosowców, był dla nich okazją do zdobycia złotych ostróg kolarskich i przedniej motoryzacji drogę do dalszych wspaniałych sukcesów.

Zacięta walka o kryształowy puchar przechodzi „Expressu Porannego” nie została rozstrzygnięta dotychczas, mimo że do zdobycia go na własność należało zwyciężyć trzy razy z rzędu lub pięć razy w ogóle. Dotychczasowa lista zwycięzców przedstawia się następująco: r. 1924 Kamiński (W.T.C.) 3:39, r. 1925 L. gnatowicz (Lwów) 3:56, r. 1926 Ziembicki (Brześć) 4:08, r. 1927 Waliński (Łódź) 3:34, r. 1928 Kalfnowski (W.T.C.) 3:15,9, r.

Ciechocickie mistrzostwo Polski organizuje 15 i 16 b. m. Polski Związek Atletyczny w Katowicach. Wszystkie okręgi nadesłały spisy reprezentacji. Ogółem weźmie udział w tym roku 140 zawodników i należy się spodziewać ciekawych walk.

Start kolarzy żydowskich do Palestyny. W dniu 15 b. m. wyjeżdżają z Warszawy czterej kolarze, członkowie Makabi Piotrków Trybunalski do Palestyny na rowerach.

Trasa prowadzi przez Rumunję, Turcję, Syrię i t. d. Cała droga odbyta będzie łądem i na rowerach.

Na czwórnógach zier sportowców do Przemysła wyjeżdża w sobotę dnia 14 b. m. z Warszawy reprezentacja koszykówek i siatkówek. W koszykówce stolica reprezentowana będzie wyłącznie przez zespół Polonii w składzie: Kapalka, Czyżewski, Gregolajty, Zieliński, Tomczyk. Zapasowy Stajkowski z Y.M.C.A.

W siatkówce trzech reprezentantów Warszawy: Weichert, Olszewski i Wyszewski pochodzą z A.Z.S. a trzech — Zieliński, Kwast i Kwast II z Polonii, Zapasowy Stajkowski.

W turnieju, który odbędzie się w czasie Zielonych Świąt weźmie udział oprócz Przemysła i Warszawy, drużyny Krakowa i Lwowa.

Stan tabeli warszawskiej kl. A jest następujący: 1) A.Z.S. 5 g. 8 p., 10-6 br.; 2) Legia 5 g. 7 p., 8-4 br.; 3) Gwardia 5 g. 6 p., 9-9 br.; 4) Swift 6 g. 6 p., 9-11 br.; 5) Skoda 4 g. 5 p., 5-5 br.; 6) Polonia 4 g. 4 p., 10-8 br.; 7) Skra 3 g. 3 p., 5-5 br.; 8) Warszawianka 5 g. 3 p., 9-10 br.; 9) Znicz 3 g. 2 p., 4-5 br.; 10) Marymont 5 g. 2 p., 9-14 br.; 11) Makabi 3 g. 2 p., 1-2 br.

Wysłać pod adresem
Polskiego Komitetu Olimpijskiego
Warszawa — Wiejska 11

Mecze ligowe Kto wygra?

rozgrywane Trzy listy typowanych zwycięzców

w dniu 22 i 26 maja

1. Legia — 2. Warszawian

1. Cracovia — 2. 22 pp.

1. Czarni — 2. Garbarnia

1. Warta — 2. Wisła

1. Ruch — 2. Pogoń

1. Warszawian. — 2. Cracovia

1. Wisła — 2. 22 pp.

1. Pogoń — 2. Czarni

1. ŁKS — 2. Ruch

Imię i nazwisko

Adres

1929 Wisznicki (A.K.S.) 3:19, r. 1930 Olecki (Legia) 3:14,28, r. 1931 Targoński (Legia) 3:13,45.

Jak z zestawienia tego widzimy po pierwszym zwycięstwie Warszawy, później w ciągu trzech lat puchar był w posiadaniu prowincji, która począwszy od r. 1928-go została znów przez stołecę zepchnięta na plan dalszy.

Rok bieżący będzie dla pucharu kryształowego być może decydujący. Jeśli bowiem świetny zespół Legii potrafi odpowiednio zmobilizować swe siły, ma wielkie szanse na zdobycie pucharu na własność.

A jednak stawiać horoskopy co do osoby zwycięzcy jest niepomernie trudno.

Zeszłoroczny zwycięzca Targoński, mistrz Polski Stefanski, Michałak, Olecki, Stahl, Kłosowicz, Włoczek — wszyscy oni są predystynowani do zdobycia cennego trofeum.

Szosa polska, to jednak nie szosa francuska czy niemiecka. Tutaj taktyka jazdy i siły zawodnika nie są jeszcze równo-

znaczne ze zwycięstwem. W Polsce bowiem na wyboistych, pełnych gwoździ i szkła drogach trzeba mieć jeszcze nie przysłonięty huf, ale cały kilogram szczęścia.

Cóż bowiem pomoże doskonała kondycja fizyczna, hart woli, nie zwykła chęć zwycięstwa — skoro trzeba będzie tracić cenne

minuty na reperacje gum, lub — co gorsza — na opatrunki kontuzji ciała, doznanych po ewentualnym upadku.

W tych warunkach szczęśliwie przeżyjący szosę bez defektów maszyny, mogą łatwo wyprzedzić swych lepszych rywali.

Dla zwycięzców biegu redakcja „Expressu Porannego” ufundowała oprócz pucharu kryształowego — 12-cie następujących nagród honorowych: I-sza duży puchar barokowy, II-ga statuetka brązowa na marmurze, III-cia luksusowy komplet do golania „Valet”, IV-ta rzeźba brązowa na marmurze, V-ta puchar srebrny, VI-ta zegarek biurkowy oraz sześć żetonów.

Wyjazd startujący z przedpompką Kopernika nastąpi w niedzielę d. 22 b. m. o godz. 8-jej rano. Właściwy start będzie miał miejsce na szosie jabłonowskiej za wjadkiem kolejowym. Przybycia pierwszych kolarzy oczekiwane około godz. 11.30 na Dynasach, gdzie też będą podawane publiczności kolejne meldunki z trasy.

Równocześnie z wyścigiem szosowym rozegrany zostanie na ulicach Warszawy 15 klm. bieg propagandowy „Express Poranny”. Start tego biegu będzie miał miejsce po wyjeździe o godz. 8.45 z Dynasów przed hotelem oficerskim na Żoliborzu o godz. 9.30.

Na nagrody firma Ormonde — Lipiński ofiarowała 2 rowery oraz części do maszyn.

Zapisy do obu biegów przyjmują do dnia 20 b. m. kancelaria W.T.C. na Dynasach.

W mistrzostwach poznańskiej klasy A padły w ubiegłą niedzielę następujące wyniki: Mistrz okręgu Legia pokonała zdecydowanie i zażółtione Lige 3:0 (0:0). Pierwszą bramkę zdobył z wolnego Łpjak, dalsze dwie Mazgaj. Sparta zremisowała z Polonią Leszno 3:3 (0:2). Bramki dla Sparty strzelił Gema, Katz i Mościński, dla gości Józefowicz, Markowski i w zamian podbramkowni Kwiatkowski. W Lesznie poznańska Olimpia pokonała miejscowy Sokół 4:1 (2:0). Bramki dla zwycięzców strzelił: Wiesie, Przybyłowicz i Andruszewski. W Rawiczu miejscowy RKS zremisował z gnieźnieńską Stelą 0:0. W Ostrowie, Warta uzyskała z miejscową Ostrowia wynik 2:1, poczem sędzia z powodu wtrągnięcia publiczności na boisko mecz przerwał ogłaszając zwycięstwo Warty w o. 3:0.

Poznańskie Towarzystwo Cyklistów i Motorzystów obchodzi w niedzielę 15 b. m. uroczystości we dziesięciolecie. Najpiękniejszy rozwój wykazał P. T. C. M. w roku 1925, w którym członek Towarzystwa Mieczysław Lange zdobył na dystansie 206 klm. kolarskie szosowe mistrzostwo Polski. Marian Malicki tytuł mistrza Wielkopolski i Poznania i Tadeusz Koszyński tytuł motocyklowego mistrza Polski. W tym samym roku Lange reprezentował Polskę na mistrzostwach świata w Amsterdamie lecz z powodu defektu roweru biegu nie ukończył, zajmując natomiast w b. g. poczesne miejsce pierwsze. Przez następnych kilka lat towarzystwo podupadło i dopiero od roku 1930 zaczęło znów odgrywać pewną rolę w miejscowym życiu sportowym.

Z okazji jubileuszu odbędzie się w niedzielę szosowy bieg międzyklubowy na trasie 100 klm. Poznań — Pniewy — Poznań, bieg 40 klm. Poznań — Tarnowo — Poznań i bieg dla młodzieży na trasie 10 klm. Poznań — Krzyżanów — Poznań.

Najbliższa impreza kolarska w Krakowie będą krótkodystansowe zawody Sokola w dniu 29 b. m.

Drużyna pięciokrotna K. S. 06 Myszkowskie bawiła w Bydgoszcz, gdzie rozegrała walki z miejscowymi B. C. i Berschlesien. W ogólnej punktacji zwyciężyli gospodarze w stosunku 11:5.

Katastrofalna porażka bokserów krakowskich na meczu ze Śląskiem była zupełnie zasłużona a wynik powinien nawet brzmieć 12:0, gdyż jedynie punkt dla Wawelu zdobył właściciel sędzia, przyznając Studnickiemu zwycięstwo zupełnie niesłusznie. Krakowianie wystąpili do walki bez Chrostka, który walczył z mistrzem Polski Polusem, oraz bez Klaua, który walczył na ringu nie zajął, oddając 2 punkty wafkowemu.

Slazacy gorowali nad miejscowymi lepszą techniką, większą siłą ciosów i znacznie większą odpornością, zwycięstwo ich było zupełnie zasłużone. Bokserzy krakowscy mają za mało walk i treningów, wskutek czego nie starczą im często ich na 3 starcia, Ruszają z pierwszym uderzeniem gonzą z niezwykłym impetem, uderzają dużej, lecz słabo i niecelnie, a wypompowawszy się stają się tryko workiem treningowym dla przeciwnika. Spadek formy u wszystkich bokserów krakowskich (nie wliczając Chrostka i Studnickiego) jest tak wielki, iż kierownictwo sekcji dobrze zrobi, dając im na pewien czas wypozynek.

Łuck. W.K.S. Równe — W.K.S. Łuck 4:0. U gości wyróżnił się lewoskrzydłowy Balcer strzeląc wszystkich bramek. Gospodarze zawiedli Hapoel — Strzelec 4:2.

Strzelec (Lublin) pokonał w meczu bokserami tytułowego Strzelca 15:5. Wyniki (od w. papierowej począwszy): Krzyżanowski (L.) bije Chocholę, Banas (L.) bije Towlanckiego, Pezowski (L.) bije Piotrowskiego, Kowalczyk (L.) przegrywa z Piotrowskim, Malwa (L.) przegrywa z Piotrowskim, Wójcicki (L.) bije Keniga, Łszyński — Zylafas remis, Urban (L.) bije Neumana, Szczurba (L.) wygrywa w o.

Mecze ligowe Kto wygra?

rozgrywane Trzy listy typowanych zwycięzców

w dniu 22 i 26 maja

1. Legia — 2. Warszawian

1. Cracovia — 2. 22 p.o

1. Czarni — 2. Garbarnia

1. Warta — 2. Wisła

1. Ruch — 2. Pogoń

1. Warszawian. — 2. Cracovia

1. Wisła — 2. 22 pp.

1. Pogoń — 2. Czarni

1. ŁKS — 2. Ruch

Imię i nazwisko

Adres

IV konkurs na fundusz olimpijski

Kto zgadłne wyniki 9 meczów dn. 22 i 26 maja

Pogoń w Król. Hucie. Dnia 26 maja Warszawianka — Cracovia w Warszawie, Wisła —

22 pp. w Krakowie, Pogoń — Czarni we Lwowie i ŁKS — Ruch w Łodzi.

Jest zwycięzca!

P. Kobielusz wygrywa III konkurs i zdobywa premię 300 złotych

Nieprawdopodobnie wprost niespodzianki wynikiowe, jakie miały miejsce w meczach wchodzących w skład III-go piłkarskiego konkursu olimpijskiego sprawiły, że mimo skromnej ilości zwycięstw tylko gier wszystkie wyniki oddał bez błędów jeden jedyny nasz czytelnik.

Owym wybrańcem losu jest p. Antoni Kobielusz z Dziedzic, któremu w myśl regulaminu konkursu przypada pełna premia w sumie 300 złotych.

Pan Kobielusz wypełnił swą kartkę z nieprawdopodobną pewnością siebie. Dość powiedzieć, że sensacyjne wyniki meczów Warszawianka — Polonia, Czarni — ŁKS, Warta — Legia i Ruch — 22 pp. nie przedstawiły dla niego żadnych wątpliwości i we wszystkich trzech kolumnach prostopadłych a, b i c brzmiały identycznie. Dopiero przy grach Pogoń — ŁKS i Ruch — Polonia p. Kobielusz porobił pewne zmiany, których wynikiem

było, że w kolumnie a oddał cztery tylko wyniki w kolumnie b — pięć, a w kolumnie c — wszystkie sześć.

Naskutek zwycięstw intuicji sły dziedzickiego, wszyscy czytelnicy którzy oddali po pięć wyników (była ich również skromna ilość dwunastu) automatycznie tracą prawo do otrzymania premii.

Zresztą p. Kobieluszowi zwycięstwo należy się słuszenie. W II-im bowiem konkursie tegorocznym został on przez los, a raczej przez pocztę bardzokrzywdzony. Mianowicie oddał on również wszystkie sześć rezultatów, ale zawiadomienie wysłane o tem do P. K. O. wędrowało niewiadomo czemu aż osiem dni, tak, że kiedy wreszcie nadeszło, konkurs był rozstrzygnięty, a nagrody doreczone.

Los jednak czasami jest sprawiedliwy: pan Kobielusz został nagrodzony po królewsku.

Najbliższy (40) numer „Przeglądu Sportowego” ukaże się we wtorek, dn. 17-go maja i zawierać będzie całokształt materiału sprawozdawczego z Zielonych Świąt.

Zawody minionego tygodnia w całym kraju

Na Pióromoncie w Wilnie odbyły się pierwsze zawody lekkoatletyczne na bieżni. Dzień sztafet i płotków połączony z zawodami dla uczniów zgromadził na starcie dość dużo zawodników.

W konkurencji uczniowskiej odbyły się sztafeta 4x800 wygrana przez gimn. im. Ad. Mickiewicza w czasie 9 m. 33,2 sztafeta 4x100 gimn. im. Ad. Mickiewicza 49,2 i wreszcie skok wzwyż wygrał Krause (Szkoła Techniczna) wynikiem 165 cm. (172 cm. rekord będąc po za poręczką).

W konkurencji klubowej padły aż 4 rekordy okręgowe. W sztafecie 4x200 — Baon Saperów w składzie Wiczyrek, Sadowski, Bunikiewicz, Matejczyk ustanowiła nowy rekord czasem 1 m. 40,9 sek. 2) Sokół S. M. P. Bieg rozstawny 3x1000 zgromadził aż 6 drużyn na starcie. Po ciekawej walce zwyciężyła Sokół (Zywiec), Zająwski, Hermanowicz w czasie 8 m. 34,9, nowy rekord okręgowy, przed Ogniskiem, w którym bieg Sidorowicz wyścigając swój nowy klub z szóstego na drugie miejsce.

Pozatem na początku zawodów odbyła się próba bicia rekordu Polski na 1 klm. przez Sidorowicza, znajdując się w dobrej formie, Sidorowicz z miejsca rusza za ostr. jak na swe możliwości „sprinterskie”, pierwsze okrążenie (420 m.) i m. 1 sek. i w rezultacie musi zadowolić się tylko rekordem okręgowym w czasie 2 m. 36 sek.

W dniu P. Z. B. zorganizowano w Wilnie zawody bokserów, które wypadły więcej niż blisko, jest jedna pochwała tylko, że dzięki nim wypłynął na światło dzienne wielki talent i nadzieja boksu wileńskiego, wspaniale się zapowiadający Zyk w wadze muszej.

Uroczyste otwarcie sezonu wioślarskiego na Wilni nastąpiło 8 maja. Dokonano chrztu kilku nowych łodzi. Zawodnicy przedelfowali tłumnie przed przystaniami, a komitet imprez wioślarskich zapowiedział bogaty bardzo sezon w tym roku, szczególnie zwracając uwagę na możliwości urządzenia regat na jeziorach Troickich.

Kulisz. W.K.S. — Ogniska 3:3, Mistrz kl. B. Prosa II — Pogoń (Skalmierzyce) 2:1, Ognisko II — K.K.S. II 2:1, Makabi II — Gwardia 4:1, Orle — Legia (Skalmierzyce) 2:1.

Gostynin. W zawodach lekkoatletycznych wyniki były następujące: 100 m. Cieślinski 12 s., 200 m. Michałski 26,2, 800 m. Tencer 2:26,3, wyzł i wdał Cieślinski 160 i 565, tydzień Miłczarski 290, kula i dysk Cieślinski 928 i 30,60, o-szczep Miłczarski 36,34.

Nowy Targ. Bieg naprzelaz (4 klm.) wygrał Słowakiewicz 11:42, 2) Lipowski 12:03, 3) Krawczewicz.

W mistrzostwach piłkarskich Wilna Makabi pokonała Laude 5:0. Makabi w treningu i w formie, przeważała zupełnie wyraźnie. Lauda w osłabion, składzie, gdyż jej najlepszy gracz przeszedł do Ogniska i 7 p. p. Leg. Ognisko — 6 p. p. Leg. 4:1. Pierwszy występ beniaminka klasy A. Wojskowi zaprezentowali się dobrze, mieli jednak kilka wybitnie słabych punktów (bramkarz, prawy łącznik). Bramki zdobyli Godlewski (3), Kozłowski, dla 6 p. p. Leg. najlepszy jego gracz Hajduła.

W dzień P. Z. B. odbyły się w Rudzie Śląskiej zawody pięciarskie pomiędzy reprezentacjami powiatu Świętochłowickiego i Katowickiego, występującymi w składach osłabionych.

Reprezentacja powiatu świętochłowickiego wygrała spotkanie w stosunku 9:5.

W wadze muszej Golał zremisował z Pawlicą, waga kogucia przyniosła zwycięstwo Płuckowi nad Nibiem. W wadze półciężkiej walczył Matuszczyk z Grzesikiem i mimo, że

jego przeciwnik posiada wagę o dwie kategorie wyższą, odniósł zdecydowane zwycięstwo na punkty. Punkty w wadze lekkiej zdobył Brabanski, bijąc Bednarza. Z powodu niestawienia się zawodnika Katowic przypadły w w. półśredniej punkty Świętochłowicom w o. W wadze średniej zwyciężyła na punkty Pelka Kowolika.

Waga półciężka przyniosła Gatlusowi zwycięstwo przez techniczny k. o. w 3-iej rundzie nad Porosem.

Grudziądz. Zawody lekkoatletyczne o puchar prezydenta miasta przyniosły następujące wyniki: Panie: 60 mtr. Gackowska 9,2; 200 mtr. Helakówna 34 s.; skok w dal Wasiakowska 462, wyzł Zalewska 131, kula Gackowska 877, Panołwie: 100 mtr. Gackowska 12, 400 mtr. Gierysz 36; 1500 mtr. Wielekowska 4:37,4; 5 klm. Dybanowski 18:03; 110 mtr. płotki Kotowski 17,6; 4x100 mtr. Głm. Mat. Pryz 48 s.; skok wzwyż Kotowski 165, wdał Kotowski 624, tydzień Frost 341, kula Zieliński 11,74, dysk Zieliński 36,65, oszczep Bauman 42,70, młot Frost 29,97. Puchar zdobył Sokół I.

Dzień PZB zgromadził oprócz Majchrzyńskiego i Forlańskiego, którzy nie nadzwyczajnego nie pokazali, najlepszych pięciarzy Pomorza za wyjątkiem Gedani. W w. mieszanej Chordzek remisuje z Lindenauem, w koguciej Krzeminski bije Stworowski, a Kozłowski — Grabowski, II, w półciężkiej Bies II bije Fabinowski, w lekkiej Zaremba bije Wroza II, w półśredniej Wroza I remisuje z Forlańskim, w średniej Wenzner remisuje z Majchrzyckim, w mieszanej Gburski zmusza do poddania się Grabowskiemu.

Dzień olimpijski w Białymstoku przyniósł następujące wyniki: 100 mtr. Sawicki 12,3; 2) Strzałkowski 12,4; skok w dal Sztylowski 599; Sztafeta 4x100 Jagielonia 49,6; 60 mtr. pań Dusztówna 8,8; skok w dal Orłowska 382.

Katolafalnia porażka bokserów krakowskich na meczu ze Śląskiem była zupełnie zasłużona a wynik powinien nawet brzmieć 12:0, gdyż jedynie punkt dla Wawelu zdobył właściciel sędzia, przyznając Studnickiemu zwycięstwo zupełnie niesłusznie. Krakowianie wystąpili do walki bez Chrostka, który walczył z mistrzem Polski Polusem, oraz bez Klaua, który walczył na ringu nie zajął, oddając 2 punkty wafkowemu.

Slazacy gorowali nad miejscowymi lepszą techniką, większą siłą ciosów i znacznie większą odpornością, zwycięstwo ich było zupełnie zasłużone. Bokserzy krakowscy mają za mało walk i treningów, wskutek czego nie starczą im często ich na 3 starcia, Ruszają z pierwszym uderzeniem gonzą z niezwykłym impetem, uderzają dużej, lecz słabo i niecelnie, a wypompowawszy się stają się tryko workiem treningowym dla przeciwnika. Spadek formy u wszystkich bokserów krakowskich (nie wliczając Chrostka i Studnickiego) jest tak wielki, iż kierownictwo sekcji dobrze zrobi, dając im na pewien czas wypozynek.

Łuck. W.K.S. Równe — W.K.S. Łuck 4:0. U gości wyróżnił się lewoskrzydłowy Balcer strzeląc wszystkich bramek. Gospodarze zawiedli Hapoel — Strzelec 4:2.

Strzelec (Lublin) pokonał w meczu bokserami tytułowego Strzelca 15:5. Wyniki (od w. papierowej począwszy): Krzyżanowski (L.) bije Chocholę, Banas (L.) bije Towlanckiego, Pezowski (L.) bije Piotrowskiego, Kowalczyk (L.) przegrywa z Piotrowskim, Malwa (L.) przegrywa z Piotrowskim, Wójcicki (L.) bije Keniga, Łszyński — Zylafas remis, Urban (L.) bije Neumana, Szczurba (L.) wygrywa w o.

Mecze ligowe Kto wygra?

rozgrywane Trzy listy typowanych zwycięzców

w dniu 22 i 26 maja

1. Legia — 2. Warszawian

1. Cracovia — 2. 22 p.o

1. Czarni — 2. Garbarnia

1. Warta — 2. Wisła

1. Ruch — 2. Pogoń

1. Warszawian. — 2. Cracovia

1. Wisła — 2. 22 pp.

1. Pogoń — 2. Czarni

1. ŁKS — 2. Ruch

Imię i nazwisko

Adres

Sukcesy Polaków w Berlinie

Jędrzejowska na kortach Rot-Weissu

BERLIN, 11.5. Tel. wt. — Pierwsze spotkanie w wielkim turnieju nie miało swojej stałej publiczności. Kilku tysięcy widzów przed południem, kilkuset po południu włożyło się od kortu do kortu w poszukiwaniu sensacji. Jak dotąd brak jednak w powodzi eliminacji nieoczekiwanych rezultatów. Faworyci zwyciężają i to przekonująco.

Mistrzynie Polski wyeliminowały w pierwszym spotkaniu słabą Niemkę Halpaus 6:2, 6:1. Dla mizernej przeciwniczki było stracone nie trzech gemów niekoniecznych, czego dowodem, że Jędrzejowska oddała swe 2 serwisy, z tego jeden nawet na sucho. Ale Polka grała jeszcze dość niedokładnie, dla treningu i celem przyzwyczajenia się do piłek Continental. Nieznacznie skrócenie drutu i wzmocnienie przy lekkich piłkach zaoszczędzi Jędrzejowskiej połowę autów. Co już w tej grze uświadomiło się wyraźnie, to kolośnia poprawa znakomitego dziś serwisu.

Na sąsiednim kortie toczył się ciężki bój o wyeliminowanie następnej przeciwniczki dla Jędrzejowskiej. Małeńka, chudziutka przedstawicielka Indji Row, w marynarskim kąpi na czekoladowej twarzy czepiała przez trzy sety po korce, nie mogąc przyzwyczaić się do przejmującego chłodu. W rezultacie uległa ona Niemce Enger 4:6, 6:1, 1:6.

Enger, następna przeciwniczka Polki, uległa Jędrzejowskiej przed rokiem gładko 3:6, 1:6. Obecnie wykazuje jednak dużą poprawę. Mimo to nie była ani i tym razem ani na chwilę groźna dla mistrzyni Polski. Enger wyciąga w 1-y set, ale jest to ostatnie słowo. Jędrzejowska wygrywa kolejno 9 gemów i kończy dość beztrzęsowe spotkanie 6:3, 6:0, kwalifikując się do ćwierćfinału przeciw Jacob, która pokonała musi jeszcze Neppach lub Rohrer.

Poza tem Adamoff potwierdziła swą znakomitą formę, bijąc Sander 6:0, 6:2. Partnerka Polki Corbiere (Ameryka) pokonała Reow 7:5, 6:3, lecz uległa Krahwinkel 5:7, 0:6. Hammer dowiodła raz jeszcze swą niezawodną pewnością bijąc Kastrup (Danja) 6:0, 6:0.

U panów dotąd nie ciekawego, du Plax czuje się po Warszawie świetnie i wyeliminował Ploughmana (Danja) 6:0, 6:0. Brugnion pokonał Dehnara 6:2, 6:4. Francusko - amerykański dubie Adamoff — Burke wyeliminował Rew — Halpaus 6:1, 6:3, von Resnick, Horn zwycięża gładko prze-

ciw miss Row - Cammer 6:1, 6:1. Z gier mieszanych wymienić należy v. Endex, v. Cramm przeciw Neppach, Sanader 6:2, 6:8, 6:4.

Jędrzejowska gra w ćwierćfinale w piątek, od czwartku rozpoczyna serię gier podwójnych z Corbiere i miesz. z Frenzem. Mixte bjdzi o tyle nadzieję, że Jędrzejowska — Frenz grali już ze sobą w Sopocie, zajmując pierwsze miejsce.

Wtorkowe, pierwsze spotka-

nia turnieju przyniosły kilka ciekawych rezultatów: Jacobs pokonała Karnatz 6:2, 6:0, demonstrując znakomitą grę. Jacobs — Brugnion, jeszcze niegrani wyeliminowali Kaehne — Hartz 9:7, 6:3. Miss Burke (U. S. A.) pokonała Kallmayer 6:1, 6:1, Brugnion zrewanżował się Henklowi za zesłoroczną, sensacyjną porażkę, bijąc go 6:2, 6:1. Pierwszą sensacją turnieju było zwycięstwo mixta niemieckiego Rau — Denker nad Adamoff — Du Plax 6:8, 6:4, 9:7.

Alvensleben wśród elity motocyklistów

Berlin, 9 maja.

Tragicznie szara porażka towarzyszyła największym zawodom motocyklowym stolicy Niemiec. Dziesiątki tysięcy berlińskich entuzjastów sportów motorowych nie rezygnuje jednak z okazji użycia takiego wysiłku. Nazwiska startujących, elity motocyklistów Niemiec i kilku znakomitych cudzoziemców, kazali oczekiwać zwycięg pełnych emocji.

Rekordzista Polski, Alvensleben, odegrał w dwóch konkurencjach niezwykle improwizację, nieomal dominującą rolę. Było to zapewne niespodzianka dla organizato-

rów i publiczności, może nawet dla Polaka. Po szeregu przedwstępnych wyścigów, startu maszyn z przyczepkami o pułhar „B. Z. am Mittag”. Zwycięza tu w kategorii do 1000 ccm. Schoth na B.M.W., uzyskując na przestrzeni 157 km. szybkość przeciętną 126,9 km/g. w kategorii do 600 ccm. startuje Alvensleben na 498 ccm. Motosacochę. Zwycięza w tej grupie specjalista berliński Thevis na Nortonie (596 ccm.), przebywając przestrzeń w 1 g. 16 m. 51,4 s., co wynosi 123,5 km/g. Drugi kończy Müller, osiągając na półtorowej Victorii szybkość 109,9 km/g. Polak jedzie bardzo

równomiernie i ładnie (na 26 startujących) na trzecim miejscu z czasem 1 g. 28 m. 20,4 s., co wynosi 107,4 km/g.

Konkurencja w kategorii do 500 ccm., w której startował Alvensleben, uciekała mocno pod młotem defektów. Z zameldowanych początkowo 29 maszyn, kończyły wyścig tylko — 4. Niepewność wyniku do ostatnich niemal momentów wzbudziła jednak ogromne zainteresowanie. Dwa gorących faworytów miał ten wyścig: jednym był zesłoroczny zwycięzca i ulubieniec publiczności Tom Baucherer na D. K. W., drugi Rüttchen na N. S. V. Obaj mieli pecha. Rüttchen prowadził do szóstego okrążenia i tu trochę przełorował, wyciągając swą maszynę na 150 km/g. Za chwilę defekt i guma, Rüttchen zjechał z toru, a Baucherer ona sam na czole. Ale i jego nie oszczędza pech. Na ósmym okrążeniu, w bardzo nieidealnej sytuacji, spostrzegł nagły brak benzyny; do najbliższego zbiornika trzeba ciągnąć maszynę kilkadziesiąt metrów i dla niego więc pierwsze miejsce stracone.

Teraz nadeszła wielka chwila Alvenslebena. Z początkowej piątej pozycji, wysuwa się Polak na piątym okrążeniu na trzecią. Gdy Rüttchen wyciąga się, jest Alvensleben już drugi za Bauchererem. Na chwilę wyprzedza go Giggenbach na swym Rudce, lecz chwilę po to padnięciu Baucherera miało Norton Polaka ostatniego rywala i prowadzi sam czoło wyścigu. W ósmym i dziewiatym okrążeniu przeciętna szybkość Alvenslebena waha się około 135 km/g.

Tymczasem zbliża się niespodziane niebezpieczeństwo. Bachmayr na Rudce zmniejsza odległość kilkuset metrów od Polaka do kilkunastu. Rozpoczyna się niezwyczajnie interesująca walka. Na dwa okrążenia przed metą mija Bachmayr Alvenslebena, prowadzi o kilka tylko metrów, gdy nagle, tuż przed trybuną, prasowa wyskakuje z maszyn Polaka w wysoki łuk. Na domiar tego benzyna jest na wyczerpaniu. Nadzieje na tak szczęśliwe zwycięstwo są zaprzeczające. Bachmayr kończy w czasie 1 g. 44 m. 52,6 sek., osiągając przeciętną szybkość 135 km/g. Drugi „Alvensleben” na 490 ccm. Nortonie z czasem 1 g. 55 m. 50,4 sek. a więc 122,1 km/g. trudności końcowe obniżyły więc niepomnie jego wynik. Trzeci kończy Giggenbach a Rudce, mając 120,6 km/g.

H. Giller.

Miedzynarodowe wyścigi motocyklowe odbędą się 15 b. m. w Mysłowicach. Zapewniają już udział kierowców niemieckich i austriackich.

Małta dumna jest ze swoich zwycięstw sportowych! Nie gniewa się już na podarte spodnie w czasie żałobnej rozrywki footballowej, gdy widzi zdrowe i smukłe sylwetki zwycięzów. Chce, żeby wyrosli na silnych zdrowych młodzieńców, dlatego każę im używać Amol do masażu i do każdej kąpieli. Nadzwyczajnie przed każdym wysiłkiem fizycznym i nerwowym pożądanym jest masaż Amolem. Cukierek Amol w czasie upalnych dni lata daleko rzekłoby całemu organizmowi i doskonale dezynfekuje jamę ustną.

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

Niekoniecznie. Może być w liczbie tych trzech, o których wyborze ja decyduję.

Albo przypadekowe zajęcie, jednego z pierwszych sześciu miejsc przez jakiegoś patafacha, da mu możliwość wystąpienia w barwach Polski, które z powodu braku rutyny i doświadczenia będzie niedługo reprezentował.

Prezes pochylił się ku dziennikarzowi.

Panie kochany, trzeba być nieładnym patafachem, aby w biegu, w którym weźmie udział śmietanka polskich biegaczy, zająć szóste miejsce. Jeżeli taki przypadek będzie, miał miejsce, to czynnikami, jakie się na to złoży, będzie wielka wirtuozeria, ambicja i wola zwycięstwa, — a te czynnik wydadzą owoc w biegu o pułhar Nurmiego. Zresztą, wole ambitnego nowicjusza od waszych zbłązowanych asów.

Mogą być inne wypadki, o jakich narazie nie mamy pojęcia, — upierał się sprawozdawca. — Może pan mieć wiele trudności, panie prezesie.

Możliwe, — zgodził się prezes — ale regulamin jest wyraźny, a ja już dopilnowałem, aby mu się stało zadość.

Stalowe błyski zadrgały w jego oczach, gdy podnosząc się z miejsca, uścisł dłoń zgnębiającego sprawozdawcę.

(D. c. n.)

Wyjazd nieuzasadniony - minima zbyt małe

Mylny kierunek prac kolarstwa torowego

Stanowisko nasze w sprawie udziału kolarstwa polskiego w Olimpiadzie wyluszczyliśmy na jesieni, po zamknięciu sezonu. Streszcza się ono w smutnym stwierdzeniu, że zarówno na szosie jak i na torze nie posiadamy narazie zawodników, którzy mogliby pretendować do obsadzenia pierwszych miejsc. Takiego zdania byli wszyscy.

Z wiosną powiały jednak w kolarstwie inne prądy. Szosowców nadal nie bronili nikt. Ale torowcy...

Nie jest u nas tak źle — zaczęto mówić, — jak to sobie wyobrażają niektórzy. Pewnie, że z Harderem ani Pelizzarim nie wygramy, ale byle łachwy też pobić się nie dajmy. No, a zwłaszcza czwórka olimpijska i kilometr z miejsca! To mają być nasze najsilniejsze atuty. Dla czego? Bóg raczy wiedzieć.

Jedynym motywem jest tu chyba tradycja. W Parvzu osiem lat temu zajęliśmy w biegu drużynowym drugie miejsce — ale wtemczas startowali Szywczak, Łazarzski, Stankiewicz i Lange. Już w Amsterdamie nie mieliśmy w tej konkurencji korzystnego bilansu i „zremisowaliśmy” (martwy bieg) z Belgami, a potem ulegliśmy zespołowi holenderskiemu, przy wielkiej różnicy 100 metrów.

W kilometrze lince tradycja przy pomina szóste miejsce Langego w Amsterdamie. Ponieważ dziś szóste miejsce Komitet Olimpijski uznał za „nieważne”, przeto wniosku o wystawienie kolarzy nie popiera w tym punkcie nawet klub na przeszłość.

To też chcemy widzieliśmy mekska decyzję PZTK, która w wzór Związku Piływackiego powinieli ogłosić oficjalnie, że nie widzi potrzeby i szans obywateli i górzysk. Ustanawia się surowe minima, których osiągnięcie jest wprawdzie mało prawdopodobne, ale zato daje pełną gwarancję sukcesów. Innymi słowy: Olimpiada na drugim planie, a przedewszystkiem — praca w kraju!

Gdańsk, Gedania — Schupo 3:1. Bramki Klein i Keller. Gra Niemców brutalna, Gedania wysunęła się na III miejsce w tabeli. Klub wioślarski otworzył swój sezon.

Białystok, Jagiellonia — Makabi (Warszawa) 3:3. Jagiellonia opadła po przerwie na siłach. Gra nieciekawa. Bieg naprzelaj (2600 mtr.) wygrał Łuszczyk. Bieg o mistrzostwo szkół (2000 mtr.) wygrał Kepiński 5:54. Drużynowo zwyciężyło gimn. Zygmunta Augusta.

SIATKOWKI od 425

siatki tenisowe i bramki poleciały w kierunku „Linka” Marszałkowska 135 tel 726-28

Władysław Zelenay

pułhar Nurmiego

Nowela lekkoatletyczna

1.

Prezes spojrział z niechęcią na swojego współmówcę:

— Nowy regulamin nie potrafił zostać uchwalony, aby pozostać tylko na papierze. Musicie się, panowie, pogodzić z tem, że istnieć i że będzie zastosowany w całej rozciągłości. Wszelkie wątpliwości i sprzeciw rozpatrywane będą, jak zwykle na walnym zgromadzeniu. Co do mnie — to jestem z niego ogromnie zadowolony: ustanie raz nareszcie system protekcji przy wyznaczaniu drużyn reprezentacyjnych. Działaj się przeciwko prostemu niesłuchaniu rzeczy! Pan Robakowski — człowiek niezmierznie zasłużony i pracowity, miał, niestety, zbyt łagodny charakter dla sprawowania urzędu, który wymaga użerania się z tyściem nieposposzonych doradców...

Wróblewski, sprawozdawca stoletniej tygodniaka sportowego „100, 200, 400” wygłosił z godnością i sztywnością w sztywny kofierzyk i wykonał ruch znający potem, opinie całkiem niepoehleba. Pan Zytynski, kierownik sekcji lekkoatletycznej AZS-u twierdził, że wstawienie Łuszczyka byłoby nonsensem, że dobre miejsce w biegu Kurjaka zawdzięcza Łuszcza jedynie nieobecności lepszych biegaczy AZS, że Dobrowolski nabił Łuszczyka o przeszło 300 metrów, itd., itd.

Inni znów, opowiadają o świetnych wynikach treningowych swoich pupiłów. Padają nazwiska całkiem nieznane lub wtrzępuje się z kurzu sławne nazwiska weteranów, którzy w tym okresie zaczynały usilnie trenować.

I z całej tej powodzi nazwisk, wyników, zestawień — z mnogiej liczby zawodników, z których każdy ma swoich rzeczników, zaciekle agitujących na jego korzyść i ocenzurujących możliwości rywali, należy wyłowić sprytnie dziewczęciu ludzi, naprawdę godnych zaszczytu reprezentowania Polski w biegu o pułhar Nurmiego. Twierdzą, że to przerasta możliwości nie tylko jednego człowieka, ale nawet kolegium z czterech osób, którzy zresztą reprezentują zwykłe pięć zdań w jednej prostej kwestii.

— Dlaczego pięć?

— Pozostawiam to pańskiej domyślności — rzekł wspania-

lo-myślnie prezes, opierając łokcie o poręczę fotela i zaplatając palce.

— Alia! Rozumiem! — rzucił ładowicie sprawozdawca — pan prezes, jako posiadający w kolegium dwa głosy, reprezentuje odpowiednią ilość zdań...

Chmura nabiegła na twarz prezesa. Po chwili jednak rozemniał się pogodnie.

— Ma pan zupełną rację! Wtedy, gdy każdy z moich współpracowników wypowiada, zwykłe kategorycznie, jedno twierdzenie — ja, mając na myśli dobro polskiego sportu, biorę pod uwagę również punkt widzenia mojemu przeciwny. Ma to być do bra strona, że pozwala dokładnie rozstrzygnąć się w każdej kwestii — ale nie chroni jednak także od błędów, właściwych człowiekowi...

— Errare humanum est, jak powiedział pewien jeździec, który wyciągnął z cudzej kieszeni pustą portmonetkę, — rzekł filozoficznie sprawozdawca. — A więc ostatnia uchwała Zarządu Związku...

— ...ma na celu błędne decyzje ludzkie zastąpić decyzjami faktów, jasną i niepodlegającą dyskusji — dokończył energicznie prezes. — Od roku bieżącego pucząwszy Bieg Narodowy wyznaczać będzie reprezentację Polski do biegu o pułhar Nurmiego.

go. Narodowy bieg naprzelaj odbywać się będzie co roku na dwa tygodnie przed biegiem o pułhar Nurmiego. Sześciu biegaczy, którzy zajmą pierwsze sześć miejsc w biegu Narodowym, wchodzi automatycznie do składu reprezentacji Polski. Pozostających trzech wyznacza prezes Związku w ciągu 24 godzin po biegu, z pośród tych, którzy w biegu Narodowym brali udział, lub nieobecność swą w biegu usprawiedliwili.

— Alia! — mruknął Wróblewski: — więc tak brzmi ta sławna uchwała...

— Rozumie pan? W ten sposób Bieg Narodowy staje się imprezą nie tylko, tak jak dotychczas, otwartą dla wszystkich bez wyjątku, lecz i obowiązującą dla wszystkich tych, którym uśmiecha się zaszczyt reprezentowania barw narodowych. Zmusi wszystkich naszych asów do walki zaciętej na trasie, zbliżonej do trasy biegu o pułhar Nurmiego i da możliwość wszystkim nieznanym talentom wypróbowania swych sił w walce o najwyższą stawkę.

— Dobrze, panie prezesie. Ale podnoszony zarzut, że biegacz doskonały w przeciągu całego sezonu, a który ulegnie chwilowej niedyspozycji w Biegu Narodowym, jest tem samym z udziału w reprezentacji wyeliminowany.

— ...ma na celu błędne decyzje ludzkie zastąpić decyzjami faktów, jasną i niepodlegającą dyskusji — dokończył energicznie prezes. — Od roku bieżącego pucząwszy Bieg Narodowy wyznaczać będzie reprezentację Polski do biegu o pułhar Nurmiego.

— ...ma na celu błędne decyzje ludzkie zastąpić decyzjami faktów, jasną i niepodlegającą dyskusji — dokończył energicznie prezes. — Od roku bieżącego pucząwszy Bieg Narodowy wyznaczać będzie reprezentację Polski do biegu o pułhar Nurmiego.

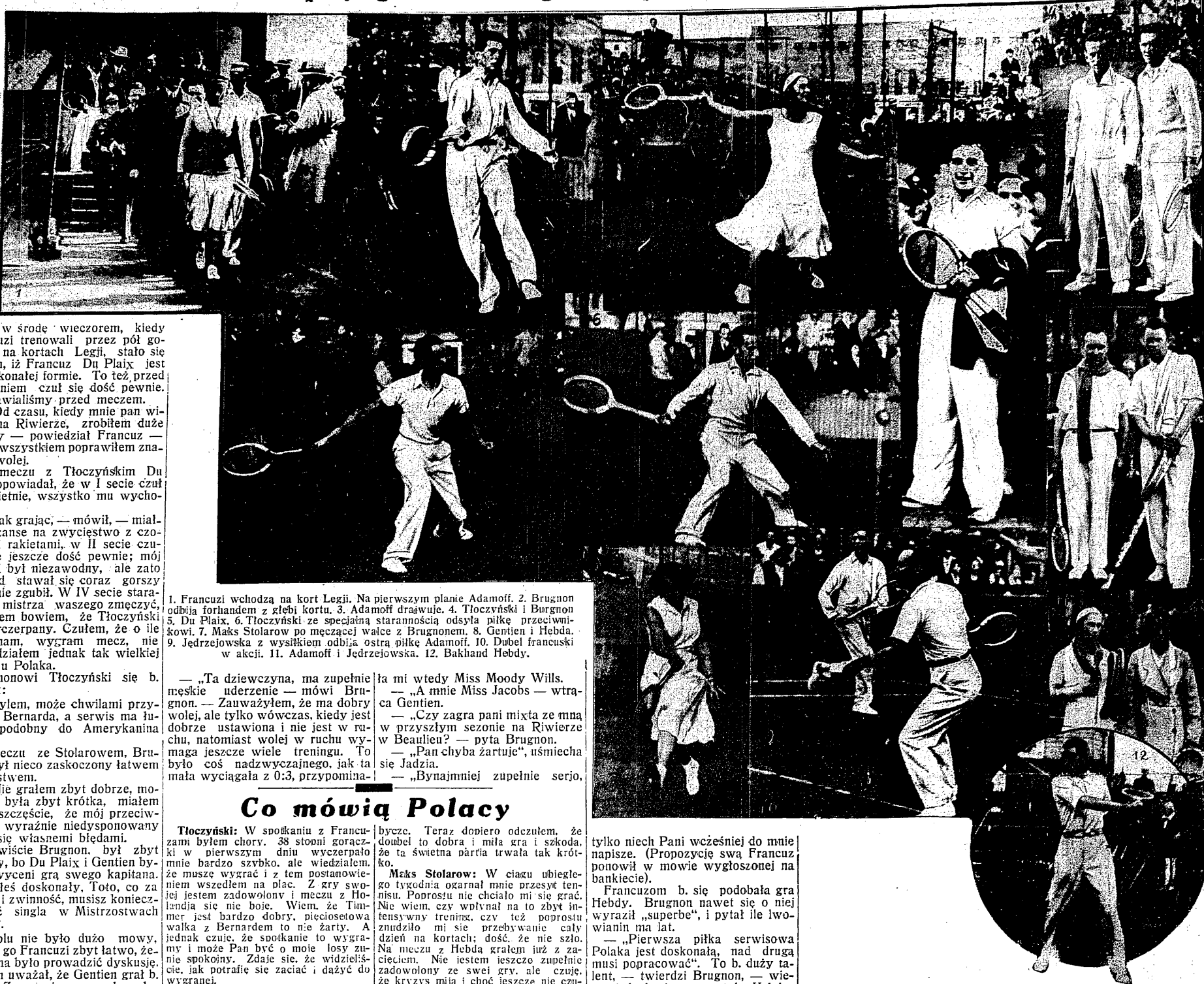
— ...ma na celu błędne decyzje ludzkie zastąpić decyzjami faktów, jasną i niepodlegającą dyskusji — dokończył energicznie prezes. — Od roku bieżącego pucząwszy Bieg Narodowy wyznaczać będzie reprezentację Polski do biegu o pułhar Nurmiego.

— ...ma na celu błędne decyzje ludzkie zastąpić decyzjami faktów, jasną i niepodlegającą dyskusji — dokończył energicznie prezes. — Od roku bieżącego pucząwszy Bieg Narodowy wyznaczać będzie reprezentację Polski do biegu o pułhar Nurmiego.

— ...ma na celu błędne decyzje ludzkie zastąpić decyzjami faktów, jasną i niepodlegającą dyskusji — dokończył energicznie prezes. — Od roku bieżącego pucząwszy Bieg Narodowy wyznaczać będzie reprezentację Polski do biegu o pułhar Nurmiego.

Francuzi o sobie i Polakach

Wrażenia i opinie gości z Racing Clubu po meczu z Legią w Warszawie



Już w środę wieczorem, kiedy Francuzi trenowali przez pół godziny na kortach Legii, stało się jasne, iż Francuz Du Plaix jest w doskonałej formie. To też przed spotkaniem czuł się dość pewnie. Rozmawialiśmy przed meczem.

Od czasu, kiedy mnie pan widział na Riwierze, zrobiłem duże postępy — powiedział Francuz — przedwczoraj poprawiłem znacznie wolej.

Po meczu z Tłoczyńskim Du Plaix opowiadał, że w I secie czuł się świetnie, wszystko mu wychodziło.

— Tak grając, — mówił, — miałbym szansę na zwycięstwo z czołowymi raketami, w II secie czułem się jeszcze dość pewnie; mój forhend był niezawodny, ale zato backhend stawał się coraz gorszy i on mnie zgubił. W IV secie starałem się mistrza waszego zmęczyć, widziałem bowiem, że Tłoczyński jest wyczerpany. Czuję, że o ile wyrównam, wygram mecz, nie przewidziałem jednak tak wielkiej ambicji u Polaka.

Brugnonowi Tłoczyński się b. podobał:

— Stylem, może chwilami przypomina Bernarda, a serwis ma ładny, podobny do Amerykanina Lotta.

Po meczu ze Stolarowem, Brugnon, był nieco zaskoczony tatwem zwycięstwem.

— „Nie grałem zbyt dobrze, moja piłka była zbyt krótka, miałem jednak szczęście, że mój przeciwnik był wyraźnie niedysponowany i gubił się własnymi błędami.

Oczywiście Brugnon, był zbyt skromny, bo Du Plaix i Gentien byli zachwyceni grą swego kapitana.

— Byłeś doskonały, Toto, co za lekkość i zwinność, musisz koniecznie grać singla w Mistrzostwach Francji.

O debłu nie było dużo mowy, wygrali go Francuzi zbyt łatwo, żeby można było prowadzić dyskusję. Brugnon uważał, że Gentien grał b. dobrze. Zresztą i sam „mały człowieczek”, jak nazywają go w obozie Francuzów, był ze swej gry zadowolony.

Mecz Adamoff — Jędrzejewska był b. pilnie śledzony przez Francuzów.

1. Francuzi wchodzi na kort Legii. Na pierwszym planie Adamoff. 2. Brugnon odbija forhendem z głębi kortu. 3. Adamoff drasnuje. 4. Tłoczyński i Brugnon. 5. Du Plaix. 6. Tłoczyński ze specjalną starannością odsyła piłkę przeciwnikowi. 7. Maks Stolarow po meczowej walce z Brugnonem. 8. Gentien i Hebdy. 9. Jędrzejewska z wysiłkiem odbija ostrą piłkę Adamoff. 10. Duple francuski w akcji. 11. Adamoff i Jędrzejewska. 12. Bakhad Hebdy.

— „Ta dziewczyna, ma zupełnie męskie uderzenie — mówi Brugnon. — Zauważyłem, że ma dobry wolej, ale tylko wówczas, kiedy jest dobrze ustawiona i nie jest w ruchu, natomiast wolej w ruchu wymaga jeszcze wiele treningu. To było coś nadzwyczajnego, jak ta mała wyciągała z 0:3, przypominając mi wtedy Miss Moody Wills.

— „A mnie Miss Jacobs — wtraca Gentien.

— „Czy zagra pani mixta ze mną w przyszłym sezonie na Riwierze w Beaulieu? — pyta Brugnon.

— „Pan chyba żartuje”, uśmiecha się Jadzia.

— „Bynajmniej zupełnie serio, tylko niech Pani wcześniej do mnie napisze. (Propozycję swa Francuz ponowił w mowie wygłoszonej na bankiecie).

Francuzom b. się podobała gra Hebdy. Brugnon nawet się o niej wyraził „superbe”, i pytał ile tygodni miał lat.

— „Pierwsza piłka serwisowa Polaka jest doskonała, nad drugą musi popracować”. To b. duży talent, — twierdzi Brugnon, — wierz jednak, że przy stylu Hebdy, można być nieregularnym.

Gentien był b. zmartwiony porażką.

— W II-gim secie dałem wszystko z siebie, cóż, kiedy moje uderzenia nie miały dość mocy i nie były skuteczne. Nie chciałbym, aby o tym rezultacie dowiedzieli się w Paryżu.

Brugnon nie był zadowolony, iż

Co mówią Polacy

Tłoczyński: W spotkaniu z Francuzami byłem chory. 38 stopni gorącości w pierwszym dniu wyczerpało mnie bardzo szybko, ale wiedziałem, że muszę wygrać i z tem postanowieniem wszedłem na plac. Z gry swobodnie jestem zadowolony i meczu z Holandją się nie boję. Wiem, że Timmer jest bardzo dobry, pięciosetowa walka z Bernardem to nie żarty. A jednak czuję, że spotkanie to wygramy i może Pan być o moje losy zupełnie spokojny. Zdaje się, że widzieliście, jak potrafię się zaciąć i dać do wygranej.

Naprawdę jednak ciesze się z gry podwójnej. Po raz pierwszy w życiu grałem porządnego dubla. I pokazało się, że grać z Jerzym Stolarowem możemy. Szkoda, że zaczęliśmy trenować razem tak późno, ale po meczu z Francuzami mamy nowe zdanie.

Jerzy Stolarow: Mam ochotę i dryg do gry. Dubla z Francuzami grało się dobrze i przypuszczam, że z Holendrami będzie jeszcze lepiej. Przy Tłoczyńskim czuję się bardzo pewnie.

Hebdy: Mnie też obawiał przesył treningu właśnie w chwili, gdy zaciął on przedmiotem w Maksu. Chceć odpocząć, bo mam narazie tenisa za dużo. Wyjeżdżam zaraz (poniedziałek wieczór) i wracam w piątek rano na mecz, jestem bowiem zapasowym.

R. Mosin.

być. Teraz dopiero odczułem, że double to dobra i miła gra i szkoda, że ta świetna para trwała tak krótko.

Maks Stolarow: W ciągu ubiegłego tygodnia okarnał mnie przesył tenisa. Poprosiłem nie chciało mi się grać. Nie wiem, czy wpłynęło na to zbyt intensywny trening, czy też poprostu zmęczenie mi się przebieganie cały dzień na kortach; dość, że nie szło. Na meczu z Hebdą grałem już z zacięciem. Nie jestem jeszcze zupełnie zadowolony ze swej gry, ale czuję, że krzyż mam i choć jeszcze nie czuję w sobie za wiele energii, mam nadzieję, że do meczu z Holandją wszystko będzie dobrze.

W każdym razie mam ciężkie zadanie. Tłoczyńskiemu i mnie zawsze może się noga podwinąć i co wtedy? Jednak i tu wierzę w naszych graczy. Brat mój w chwilach ostrej wymiany piłek jest pierwszorzędnym i wiem z doświadczenia, że najgorzej wygląda sprawa odbioru piłki przeciwnika. Jego partner nie może popełniać błędów i ponieważ Tłoczyński ze strony spełni napewno, para polska powinna się dobrze uzupełniać.

Jerzy Stolarow: Mam ochotę i dryg do gry. Dubla z Francuzami grało się dobrze i przypuszczam, że z Holendrami będzie jeszcze lepiej. Przy Tłoczyńskim czuję się bardzo pewnie.

Hebdy: Mnie też obawiał przesył treningu właśnie w chwili, gdy zaciął on przedmiotem w Maksu. Chceć odpocząć, bo mam narazie tenisa za dużo. Wyjeżdżam zaraz (poniedziałek wieczór) i wracam w piątek rano na mecz, jestem bowiem zapasowym.

R. Mosin.

tylko niech Pani wcześniej do mnie napisze. (Propozycję swa Francuz ponowił w mowie wygłoszonej na bankiecie).

Francuzom b. się podobała gra Hebdy. Brugnon nawet się o niej wyraził „superbe”, i pytał ile tygodni miał lat.

— „Pierwsza piłka serwisowa Polaka jest doskonała, nad drugą musi popracować”. To b. duży talent, — twierdzi Brugnon, — wierz jednak, że przy stylu Hebdy, można być nieregularnym.

Gentien był b. zmartwiony porażką.

— W II-gim secie dałem wszystko z siebie, cóż, kiedy moje uderzenia nie miały dość mocy i nie były skuteczne. Nie chciałbym, aby o tym rezultacie dowiedzieli się w Paryżu.

Brugnon nie był zadowolony, iż

Kronika zagraniczna

Niemcy pokonali Indię w meczu o puchar Dava. Ostatecznie 5:0. W ostatnim dniu Cramm zwyciężył Madam Mohana 6:3, 8:6, 6:3, a Prens — Charanjive 6:3, 6:1, 6:2.

Mecz pływacki Francja — Hiszpania zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Francuzi wystąpili bez Tarisa i wygrali sztafeta 4x200 mtr. w 9:54, przegrali natomiast sztafeta

5x50 mtr. w 2:23.6. Mecz piłki wodnej zakończył się wynikiem 3:3. W barwach Hiszpanów grał znany międzynarodowy francuski Padou.

Słynny wyścig samochodowy Targa Florio wygrał Nuvolari w czasie 7:15:50.6 z przeciętną szybkością — 79.296 km. godz. Drugi był Borzacchini, obaj na Alfa Romeo.

Wyścig szosowy Paryż — Lille wygrał Barthelmev (265 km. w czasie 7:39:00) przed Louvetem i Niemcem Stoplem. Wyścig Paryż — Angers wygrał J. Bidot (235 km. w 7:45:39) przed bratem Marcellem.

Nurini startował po raz pierwszy od czasu: słynnego zawieszenia w mistrzostwie naprzelaj Helsingforsu i zwyciężył bez trudu demonstrując bardzo dobrą formę. Dystans: około 10 km. przebiegł on w 33:51, 2) Toivonen 34:01, 3) Kaila 35:10.5. W biegu na 4 km. zwyciężył Isoholla w 13:06.8 przed Tuomimnem.

Rezerwowa reprezentacja włoska pokonała we Florencji Węgry 4:2.

W meczu o puchar amatorski Europy Rumunia pokonała Austrię w stosunku 4:1. Bramki strzelili Sobotka dla Austriaków oraz Copaci. Bodola i Coćie dla Rumunów. Przewaga zwycięzców zaznaczyła się przez cały czas meczu.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

Garkowienko mistrzem Królewca. Kikutygodniowe zawody zapasnicze zawodowców o mistrzostwo Królewca zostały zakończone. Mistrzem Królewca został Polak Garkowienko. Drugie miejsce zajął Hans Schwarz (Niemcy) trzecie — Tornow, Polak występujący w barwach Finlandii.

regularny nie miał najmniejszych szans. M. Stolarow musi przechrzcić kryzys psychiczny i powinien odpocząć.

Ostatni mecz: Brugnon — Tłoczyński. Przeciwnicy skończyli grać, idziemy do szatni, nerwy są już odprężone, o Ignasiu można już spokojnie porozmawiać. Brugnon i Du Plaix są zachwyceni grą Polaka. Brugnon pyka swą niedostępną fajeczką i opowiada:

— „Tego chłopca trzeba cenić; to nieprzeciętny talent, ma dopiero 19 lat, a grę ma już zupełnie kompletną. Wasz mistrz jeszcze nieraz pozna gorzkie porażki, to nie, niech się ten nie przejmuj, dziś ma za ładną grę, by być już zupełnie regularnym. Przyjdzie czas i na zwycięstwa. Tłoczyński ma doskonałą piłkę serwisową na prawą stronę kwadratu, powinien jednak trenować również lewą, bok, bowiem lewa piłka jest znacznie słabsza”.

Ośmielę się powiedzieć, że Brugnon „zapalił się” do talentu Tłoczyńskiego, obiecał, że w Wimbledonie „nie omieszką udzielić mu wskazówek i rad”.

Przechodzimy do najbardziej drastycznych kwestii:

— „Wasze szanse przeciw Holandji? — Sądze, że powinniście wygrać, — mówi Brugnon. — Nie wierze, aby po tak długiej przerwie, Timmer mógł uzyskać swą dawną formę. Coprawda Holender przegrał z Bernardem dopiero w 5-ciu setach, ale proszę niezapominać, że to się działo w Amsterdamie. Przypuszczam, że Bernard nie może być obecnie w dobrej formie, ma przecież mało zaprawy meczowej.

Gra Timmera napewno będzie odpowiednia Tłoczyńskiemu. Holender ma serwis łatwy do przyjmowania. Innych graczy holenderskich nie znam”.

K. Gryżewski.



KUSOCIŃSKI I JEGO RYWALE po zwycięskim biegu o puchar I. K. C. w Krakowie. Na lewo od mistrza — Fialka (Cracovia), na prawo Mdzielewski (Wista).

Mai 1932
Ami tres nos villens sorumers
Muyor Ida Adamoff
Z. du Klaise
H. Garkowienko

SERDECZNE POZDROWIENIA
przesyła Czytelnikom Przeglądu Sportowego „czwórka” raket Racing Clubu (Paryż), z racji meczu w Warszawie.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 m/m. szerokości szpalty red. w tekście zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.

Redakcja: Administracja i Drukarnia „Prasa Polska”, S. A., Warszawa, Marszałkowska 35/7. Centrala: Tel. „Prasa Polska” Nr. 8 — 02 — 40. — Konto w P. K. O. Nr. 131-20. Filja: Jasna 10, t.l. 693-72.

REDAKTOR — MARIAN STRZELECKI

Redaktor przyjm. je we wtorki, czwartki i soboty od 12 — 2.